ADAMA WAWRZEŃCA

RZEWUSKIEGO

KASZTELANA WITEBSKIEGO,

o FORMIE RZĄDU

REPUBLIKAŃSKIEGO

MYŚLI.

Je n'ai pas en compoſant cet ouvrage deſiré la faveur des grands; s'il eſt mauvais, c'eſt par ce que je ſuis un ſot, & non par ce que je ſuis un fripon; peu d'Auteurs peuvent ſe rendre le même temoignage.

HELVETIUS. *Pref. de l'Homme.*

TOMU I. CZĘŚĆ II.

W WARSZAWIE 1790.

Nakładem i Drukiem MICHAŁA GRÖLLA,

Kśięgarza Nadwornego J. K. Mci.

ROZDZIAŁ I.

O Seymikach.

NAYWIĘKSZY przesąd prawodawcy ieſt, gdy wszyſtkie rządowe zdrożności i przywary znieść razem uſiłuie; są niektóre wady do natury i kształtu rządow przywiązane, niemasz nic na ziemi zupełnie doſkonałego. Znaiący grę, różnych namiętności w sercu człowieka filozof, nie ſtara ſię ſkłonności z duszy obywatela wytępić ze wszyſtkim, ſtara ſię tylko z onych korzyſtać, i one ku

pożytkowi cnoty zapalić. Toż samo czyni biegły prawodawca, póki tylko święte imię wolności w sercu i naukach obywatela mieszkać będzie, póki nieszczęśliwey nieopuszczą ziemi, aby ią oddać zupełnie nędzy i sromocie, póty w narodach Republikańskich duch partyi i emulacya trwać będzie. Za kwitnących czasow Grekow, Rzymian, i Kartageńczykow panowały między obywatelami zawiść i niechęci; panowały w Polszcze za czasow iey sławy, panować i teraz muszą: ludzie nigdy się nieodmieniaią, miłość własna onemi rządzi, i ta w szczegulności wzięta wada człowieka, była nie raz obroną, sławą, i ozdobą narodu, a tak grzech teologiczny tworzył częstokroć cnotę polityczną: ale tę emulacyą, tę zawiść trzeba uczynić szlachetną, trzeba ią ku dobru, ku sławie oyczyzny obrócić: święty cnoty i wolności zapał, miłość dobrey sławy, i znaczenia między wspoł-ziomkami, słowem, miłość własna zwykła

nawet cienia wyſtępku i zdrady doſtrzegać; kto przez ſkład fizyczny ciała swego zimnym uwagi okiem na intereſſa kraiowe spoglądał, kto zamiaſt gorliwych o iey los zapałow, zamiaſt czułych miłości obywatelſkiey okrzykow, myślał powolnym rozumu swego obrotem, i ważył w uciszeniu serca sposoby do wydźwignienia oyczyzny swoiey z toni nieszczęścia i nieſławy, aby z nich naylepszy wybrać, i do teraźnieyszey oyczyzny doli przyſtosować, zdawał ſię wyſtępnym w oczach tego, którego dusza gorąca, woli czynić, niż myśleć, którego umyſł pracy uwagi znieść nie może, ale ktory szczęśliwym iakimści, iż tak rzekę inſtynktem, odważnie naprzeciw nieszczęściu idąc, walczy zokolicznościami, i one męztwem cnotliwego serca zwycięża; to sprawiło niechęć Rzymian do Fabiusza Maxyma, tego nieszczęścia tylu ſławnych mężow doświadczyło: u Grekow Aryſtyd i Epamaninanda, u Francuzow Katyna, u

Polakow Zołkiewſki. Sławny prawodawca Montesquieu o rządzie demokratycznym pisząc mówi, iż partye w ſtarodawnych rządach gminnych były onych iſtotą, ale dodaie, iż te partye zawsze uſtawały, i w iedno ſię łączyły, gdy nieprzyiaciel nieszczęściem i hańbą wspolną narodowi groził; chciałbym, aby to o moim narodzie mówić można, bo wyznam, iż nie raz, zwłaszcza oſtatniemi Rzeczypospolitey czasy widziano, iak w ten czas nawet, gdy nieprzyiaciel wewnętrznościach kraiu iuż ſię znaydował, niezgoda i niechęci domowe nieuſtawały, i że duma prywatnych osob, do tego iuż haniebnego doszła kresu, że zapomniawszy zupełnie o oyczyznie, ieden przeciw drugiemu obcą sprowadzał przemoc, obce woyſka, obce prawa, obcych Krolow, obcy rząd.

Wolny narod zda ſię być podobnym do owey roli, która mrozem ściśniona, burzą szarpana, a potym ſłońcem ogrzana, i łagodnym deszczem spłukana, wy-

daie dopiero pożądane rolnikowi owoce, i trudy iego stokrotnym uwiencza zyskiem; nie przeto Seymiki nasze ganić potrzeba, iż emulacyą i niezgodę wewnętrzną burzą i podsycaią, iż te bez ducha partyi być nie mogą, owszem, duch partyi nie powinien być w rządzie, ale między obywatelami trwać musi, i powinien. Nikt się nie będzie lękał być występnym, albo pokątne knować zdrady i zawiści, ieżeli nie będzie widział w dążącym o równeż narodu zaufanie swego świadka i oskarżyciela; oyczyzna byłaby smutnym podziałem kilku tylko obywatelow, którzyby iey imienia, iako tarczy swoim potrzebom i namiętnościom używali, gdyby każdy z nich nie widział w swoich wspoł-ziomkach gotowych zawsze przeciwnikow swey dumy i przemocy, którzy pragnąc z kolei dzielić publiczne zaszczyty, i chlubne urzędowania powinności, cnotliwą zazdrością uniesieni, zabespieczaią los wolności, mnożą

usługi obywatelſkie, gorliwość ſławy, i dobro oyczyzny uwieczniaią; podobni do owych burźliwych potokow, ktòre wpośrod przepaści ſkał rozwalonych z szumem wypadaiąc, dla tego tylko walczyć z sobą na równinach zdaią ſię, aby iak nayrychley śpienione swe fale zgubić w nurtach rozległych pobliſkiey rzeki, a spokoynym płynąc potym korytem, rozkosz i bogactwa tey przynoſić krainie, na ktòrey łonie nurty swoie znalazły i wylały.

Narzekać nieprzeſtaniem, na nieporządek Seymikow, i wszyſtkich obrad naszych, naoſtatnie zaślepienie umysłow szlachty, których duma nasza i chęć znaczenia drobną nazywać zwykła; których cnoty i proſtotę, namową wyſtępku i przykładem zbrodni bezkarney ſkaziwszy, obwiniać teraz lubiemy. Ale pytam ſię, kto szlachtę zepsuł? Panowie. Kto ich poczoł przekupować, i na urzędy elekcyine taxy ſtanowić? Panowie. Kto ich ośmielił do przelewania

w świątyni Boga pokoiu krwi obywatelſkiey? Panowie. Kto ich zaboyſtwa tarczą wziętości i powagi swoiey zaſłaniał? Panowie. Kto zaſługą i obowiązkiem przyiaźni nazwał śmiałe bratobóyſtwo? Panowie. Kto zbrodnie Seymikowe chciał przekupnych Trybunałow dekretami usprawiedliwiać i oczyszczać? Panowie. Panow więc od obrad Seymikowych oddalić należy. Ci maią światło, ci znaią prawa kraiowe, ci czuią hańbę wyſtępku, i sromotne intrygi, czuią, a przecie haſło woyny domowey wydawać niewzdrygaią ſię, iakby na chlubne iakie zwycięztwo, prowadzą na rzeź okropną wspoł-ziomkow swoich, którychby oświecić i zachęcić do pokoiu przykładem swoim powinni; za chwałę poczytuią przewodniczyć zabóycom; szlachcic iak bydle iakie mówią tam póydzie, kędy go poprowadzą. Ale wy ieſteście ludzie, wy narodu prawodawcy, wy sędziowie, wy urzędnicy, czemuż im prawdziwą chwałę

i zaszczyt szlachcica w ſkromności, cnocie, i spokoynym, a wſtrzemięźliwym na obradach publicznych sprawowaniu ſię, okazać niechcecie? czemuż winę waszą mnóſtwem namówionych i zachęconych wspolnikow usprawiedliwiać żądacie? narzekacie na szlachtę, czemuż ich raczey oświecić niechcecie? czemuż w czaſie Seymikow głos wasz tak wymowny na oczernienie wspołbraci, na ich obronę i przeſtrogę niepodnoſi ſię? czemuż kto do zgromadzoney szlachty temi ſię nieodezwie ſłowy: „ Bracia! wspoł-ziomkowie! „ przyiaciele moi, wszyscyśmy iedney „ oyczyzny synowie, czemuż brat ku „ bratu, wspoł-obywatel ku wspoł- „ obywatelowi haniebną pała nienawi- „ ścią? ieſtże tu z was choć ieden, „ któryby ſtraty oyca, syna, brata, lub „ krewnego nie opłakiwał? ileż to obrad „ publicznych w smutny plac krwawey „ potyczki zamienionych każdy z was „ w życiu swoim nie widział? coż ztąd

„ dobrego dla oyczyzny, dla woje-
„ wodztwa, dla wasże samych wyni-
„ kneło? o iak nędzna ieſt dola oby-
„ watela, który w momencie, kiedy
„ oſtatnia kropla krwi iego leiąca ſię,
„ oſtatnią myśl i uwagę duszy uczynić
„ ieszcze pozwala; a to ieſt: iż nic na
„ śmierci iego oyczyzna nie zyſkała, a
„ krewni i przyiaciele dzielić muszą
„ rozpacz i pamiątkę sromotney śmierci
„ niewolnika nędznego. „ Czyiego nie-
wolnika? owego hardego Aryſtokraty, który życie dumie swoiey poświęcone, mniema być należnym wziętości swoiey długiem. I pókiż ohydnym igrzyſkiem zemſty u chciwości i przemocy panow zoſtawać będziecie? upewniacież przez to los dzieci, krewnych i sąſiadow waszych, że otwarte łona na wymierzone sztychy podaiąc, w nadgrodę tak drogiey ofiary niſkie ukłony chytrze pokorney intrygi, albo nikczemną kilkudzieſiąt złotych zapłatę weźmiecie? czyliż tego nie znacie, że kto sumnienie

czyie zapłacił, ten kupił oraz prawo, pogardzać tym, który na swoy honor taxę położył. Nie ieſtże to zbytkiem nieroztropności waszey, żądać od wybranych na Seym Poſłow, aby ci rachunek z czynności swoich zdawali; i czegoż ſię lękać ma ten, który swych sędziow zapłacić może, i na coż temu ieſt cnota, na co przymioty obywatelſkie potrzebne, który ma pieniądze, i który niemi szacunek wasz, i rękoymią zdatności swoiey otrzymać może; czyliż niepoymuiecie, iaka ieſt do was możnieyszych obywatelow nienawiść, rzucaią wpośrzod was za zdradę oyczyzny wzięty częſtokroć kruszec, aby wami tym bespieczniey gardzić mogli; ale co mówię! znaią, że pomimo proſtoty serca, pomimo ſłabego honoru i cnoty wyobrażenia, pomimo niemożności oſiągnienia dobrego wychowania; głos duszy mówi, iednakże i dzielnie w łonie ſię waszym odzywa, śromotną mieniąc podłością, sumnienie swoie iak

towar iaki na pieniądze zamieniać, nie mogąc więc duszy opanować, zmysły wasze obłąkać starają się; czego niedokaże chytra namowa, dopełni to wkrótce hoynie na otrucie cnoty i rozumu trunek wylany; daią wam bez miary i wagi, to fatalne *oppium*, aby uśpionym zdradliwym napoiem, boleśną serca dopełnić męczarnię, cnotę zupełnie z wnętrzności iego wydzieraiąc. Mówię odważnie, bo mnie wasz honor, bo mnie imie wasze spodlone obchodzi, bo iestem Polakiem, iestem szlachcicem, wspoł-ziomkiem i bratem waszym; wiem, że wam tego nikt nie powtorzy, ale sluchaycie: chcecie być wpośrod ubustwa mężnemi, bez urzędow wziętemi i czczonemi, bez czynow nawet i ofiar oyczyznie pożytecznemi, mieycie odwagę, odrzucić dary niedołężnego bogactwa, odepchnąć, krew nawet wytoczyć z tego, któryby sumnienie wasze kusić, lub co ieszcze haniebniey cenić ośmielił się; ubogą i

ſkromną zdatność na urzędy wynoście, nie szukaiącey nikogo, znaleść wam ią potrzeba; mówcie dumnym z ſławy swych przodkow i intrat własnych wspoł-obywatelom, alboż to tylko maiątek i zaſługi dziadow są iedynym dobrego urzędowania sposobem i znakiem? bogactw waszych nie potrzebuiem, bo niepodległy bez nich obeyść ſię umie; ubòſtwo ieſt wielość potrzeb, i miłość zbytku, w ſkromności życia wychowanym, mało ich dała natura, drugie nic ani szczęściu, ani czułości naszey nie przydaią.

Gdyby tak kto ſię odważył powiedzieć i wymowniey, oraz obszerniey nędzę ſtanu szlacheckiego, sameyże szlachcie wyſtawił; iak ieſt zyſk drobny i nie trwały, który z Seymikow odnoszą, a hańba podłości gorzka i wieczna, okazał; upewniam, że alboby sama drobna szlachta, albo samiby tylko panowie na Seymikach bywali.

Nie mam ani serca, ani dowcipu, abym ludzi, a ieszcze wspoł-ziomkow moich szkalował, wolę na to mieysce przełożyć myśli dążące do zapobieżenia takowym tłumnym obradom, krótemi dotąd gwałtowność, chciwość, intryga, i korrupcya przewodniczyły, do czego niżeli przyſtąpię, sprawiedliwą niech mi w tym mieyscu wolno będzie uczynić uwagę, że pospolicie nie dro-bna szlachta oświadcza ſię na przekonanie swoie iarmark ogłaszać, ale ci, którzy ſię ich naczelnikami mianuią, ludzie częſtokroć maiętni, a nawet i na urzędach będący, z temi ubiegaiący ſię o zaszczyt Poselſtwa, pewne czyni umowy, mniey lub więcey płaci, w proporcyą większych lub mnieyszych trudności, ktore umyſłowi iego są wyſtawione, podobne są targi takowe do owych na wſtyd rodzaiu ludzkiego trwaiących iarmarkow ludzi, na których większy lub mnieyszy liczby Indyanow, taxę nieznaiomy i zdalekich ſtron przy-

były cudzoziemiec, od ich wodza przyimuie, podług którey ſtaie ſię ich panem i właścicielem.

Niechay pewny naſtąpi podział, pewny porządek, pewna praw porządkowych i nieodmienna exekucya, Seymiki będą spokoyne, obywatele intrygi znać nie będą, a kandydaci pewni, iż ich maiątek wolno im będzie na uſługi oyczyzny ſtracić, nie na podłe wspołziomkow swoich przekupſtwo. Do czego aby przyiść można, naſtępuiący zdaniem moim zachowany być powinien porządek.

Nayprzod sporządzona być ma kſięga wywodow, nazwana inaczey kſięga złota, która pod dozorem być ma iednego z urzędnikow na Seymikach Elekcyinych obranego, i dwoch susceptantow, którzy na pewne i rzetelne każdego nazwiſka przyięcie wykonawszy przyſięgę, nieuſtannie rok cały od daty uſtanowionego o formie Seymikow prawa, w mieście ſtołecznym Powiatu, lub Woje-

wodztwa przytomnemi w Kancellaryi być maią, o procz Pisarza wywodow, o którym dopiero mowiłem, i który z urzędnikow obrany być powinien, ten albowiem zwierzchni tylko dozor nad Kancellaryą mieć będzie, i doſtrzegać aby w należytym porządku i karbach susceptanci powinność swoią dopełniali, to sporządziwszy, każdy szlachcic chcący mieć *activitatem* na obradach Wojewodzkich, powinien złożyć oryginały oblatowane, albo extrakty z Akt, iako oyciec iego, dziad, lub pradziad miał w tym Wojewodztwie poſſeſſyą, iako głosu na Seymikach używał, wdowod czego manifeſta, kontrakty zaſtawne lub arędowne, donacye, proceſſa ſłużyć maią, wszakże ten wywod cały, iako ziomkowi Wojewodztwa iednego ſłużący, tak dowody te wyżey rzeczone ſkładane być nie maią, ſkoro tylko obeymować będą poſſeſſyą, albo używane przodkow *activitatem* winnym Powiecie lub Wojewodztwie, to wszyſtko

w przeciągu roku iednego dopełnić się powinno, co gdy nastąpi, księga złota przeniesiona będzie do Akt Ziemskich, i iuż pod strażą Kancellaryi Ziemskiey zostawać; a urząd i powinności obranych na Seymikach do tego dzieła, *ipso facto* skończą się; każdy nowo przybyły obywatel, przez nabycie lub zyskanie dobr iakimkolwiek bądź prawem, sam przez się, albo przez plenipotenta złożywszy dowody possessyi swoiey, wpisany w tę księgę być powinien, tym sposobem legitymacyi. Każdy szlachcic choćby nie possessyonat, *activitate non carebit*, skoro tylko pewnemi dowody okaże, iako iest w tym Woiewodztwie i z przodkow i z siebie zasiadły, trwale od lat kilkunastu w tymże Woiewodztwie mieszkaiący, co do legitymacyi konieczną być powinno kondycyą.

Ja mniemam, że każde prawo iest złe, którego gruntem iest niesprawiedliwość; iakże ludzie maią kochać cnotę

i słu-

i ſluszność, gdy prawo, zkąd szczęście i prawidło poſtępkow swoich ma czerpać obywatel, poświęca wyrokiem swoim krzywdę iednych, a przewagę drugich, gdy tymże prawem nierówność, nie mówię kilku między sobą kondycyi, ale ludzi iednych względem drugich, w iedney kondycyi, i w iedneyże klaſſie ieſt upoważniona.

Za coż mam mieć to nieszczęście, iż mnie kochać i ſłużyć oyczyznie moiey nie wolno, dla tego, że mnie los ubogim być kazał. Za coż mam być dwa razy ukarany, i przez los ślepy, i przez wyrok rozsądku, to ieſt: przez nakaz prawodawſtwa; ieżeli oyciec, dziad moy, i pradziad wiernie i cnotliwie Królom swoim i narodowi ſłużąc, nie szukał inney korzyści, tylko tey chlubney dla cnoty nadgrody, która na sercu i uſtach poczciwych spoczywa, to ieſt: szacunek i dobre spraw swoich świadectwo; ieżeli mówię ſławę i dobre imie maiątkiem swym całym zapłacił,

za coż ia tych wielkich ludzi syn, wnuk i prawnuk mam być ukarany, że przodkowie moi więcey oyczyznę, niżeli krew własną kochali, za coż mam być oddalony od obrad, i odepchnięty niewdzięcznie od łona tey oyczyzny, ktòra krwią, pracą, i hoyną maiątku naddziadow moich ofiarą, życie i świetność swoią dotąd utrzymywała.

Nie przeto, że w obradach naszych nieporządek i gorszące rozum i cnotę zdrożności widzieć się daią, nie przeto mówię wspoł-ziomkow naszych karać; obiaśnić, opisać, obwarować w tym punkcie porządek Seymikow należy, ale nie zupełnie wspoł-braci naszych czynić na los oyczyzny oboiętnemi; gdyby dla tego, że chory na ból głowy narzeka, kazał go lekarz z głowy i życia razem pozbawić, nie byłożby to zbytkiem okrucieństwa? znamy iuż źrodło zarazy i nieładu Seymikow, staraymy się go oczyścić, ale nie wypieraymy się wspoł-ziomkow naszych, dla tego,

że mniey od nas maią maiątku, więcey prostoty, mniey światła. Duma równie serce człowieka iak prawodawstwo narodow kazi i ohydza; trwa ieszcze dotychczas w oyczyznie hańbiąca i dzieląca ludzi rożnica, chłopa, mieszczanina, szlachcica, trzebaż nową okryślać granicą szlachcica od szlachcica, trzebaż iednemu inszą, niżeli drugiemu dawać naturę?...

Ale idę do dalszego oznaczenia porządku Seymikow, pracuymy lepiey około szczęścia ludzi, ale przestańmy ich czernić i obwiniać, bo to iest nayłatwiey.

Po dopełnioney legitymacyi, żądałbym, ponieważ Powiaty podzielone są na Parafie, aby dla uniknienia tłumu, każda Parafia miała wodza lub naczelnika swego, któryby naymnieyszego między szlachtą nie maiąc znaczenia, w samym tylko czasie Seymikow dla porządku był na ich czele, i w mieyscu wyznaczonym dla Parafii iego, szlachtę

swoią ustawił i uszykował, tak iak w Powiatach Litewskich, każda Parafia ma swego Rotmistrza, wszakże to nazwisko woyskowe, chciałbym na cywilne iakie zamienić. Każdy wódz Parafii powinien mieć familią, być sam dobrze osiadły, i dobrze Województwu znany, oraz niemniey iak lat czterdzieści maiący; tak Powiat cały na Parafie gdy będzie podzielony, staraiący się o poselstwo, lub inny iakowy elekcyiny urząd, powinien nayprzod podać do Akt Powiatu swego oświadczenie, iako chęcią zasłużenia się wspoł-obywatelom swoim i oyczyznie, umyślił starać się o funkcyą poselską, i że przeto za kandydata podaie się, uwiadomić procz tego listownie wszystkich przełożonych Parafii powinien o takowym swoim zamyśle, ci natychmiast te same uwiadomienie Proboszczom powierzą, każdemu *respective* w swoiey Parafii, ktorzy z ambon w Kościele zgromadzoney szlachcie ogłoszą, i imiona kandydatow do drzwi

Kościelnych przybić dla wiadomości każdego zalecą; to gdy uſkutecznione zoſtanie, ſtaraiący ſię o funkcyą, może dla ziednania sobie przyiaźnych kresek obieżdżać domy obywatelſkie, i los swoy dobremu sercu wspoł-braci powierzać; w dzień sam, albo w wigilią, albo dwoma dniami przed Seymikami, podług odległości Parafii od miaſta Grodowego, szlachcic każdy znayduiący ſię na Seymikach, powinien udać ſię do przełożonego Parafii, i wziąć od niego zaświadczenie, iako ieſt szlachcic z tey Parafii, w kſięgze złotey umieszczony; i z takowym dopiero zaświadczeniem na Seymiki udać ſię ma; zapomniałem wyżey powiedzieć, iż każdy przełożony Parafii, powinien mieć z Akt sobie wydany extraktem regeſtr szlachty Parafii swoiey, który natychmiaſt po obraniu swoim zyſkać powinien wydawanie takowych zaświadczeń, o których dopiero wspomniałem, dłużey nad dzień ieden trwać nie ma, dla

tego, aby sam przełożony Parafii, w czasie na mieyscu obrad znaydować się mogł.

Naypięknieyszym dowodem ducha ludzkości i pokoiu, który sercem i prawodawstwem przodków naszych władał, naylepszą odpowiedzią na te złośliwe przekupnego pióra narodu Polskiego oczernienia, „ iż niespokoyność „ i duma znaczenia, która krwi braterskiey przelanie, świętą wolności twierdzą nazywać zwykła, zawsze było Polakow własnością, i ich barbarzyństwa świadectwem;“ naydzielniey mówię te wszystkie zarzuty zbiia, zwyczay od przodków naszych wprowadzony i prawami utwierdzony, iż obrady wszelkie w mieszkaniu Boga pokoiu odprawowały się; mniemały albowiem te serca łagodne, i pełne miłości bliźniego, że wszelkie niechęci i zawiści prywatne z żądzy pierwszeństwa pochodzące, za progami tey szanowney i niezgwałconey świątyni zostawać miały, aby serca samą

tylko miłością i żądzą dobra oyczyzny przeięte, na ołtarzu Boga cnoty i zgody składać. Tak religia dokonywała dzieło obywatelstwa: ale kiedy wpływanie do interessow kraiowych obcych narodow, i częste z zagranicznemi obcowanie, ostabiły w umysłach Polakow szlachetne pierwiastkowey cnoty zapały, które duszę ku Stworcy swemu wynosząc, zagniewane iego oblicze iedynym tylko znały być nieszczęściem, gdy więcey starać się zaczęto o wziętość między ludźmi, niżeli o swego sumnienia świadectwo, zniknął dla obywatelow, zniknął ten ogromny, i równie ostatnie światła przepaści, iako i skrytości nayglębsze serc ludzkich przenikaiący, wzrok nieuchronny, i zawsze otwarty ich Boga i sędziego, w ten czas iemu poświęcone siedlisko w plac boiu, i mieysce występkow iawnych zbuntowana zuchwałość człowieka zamienić chlubiła się; ieżeli dumę i urzędy przekładamy nad cnotę i pokoy sumnienia,

ieżeli nam trudno przestać być występnemi, nie dawaymy przynaymniey tego smutnego rzeczi obywatelskiey igrzyska w mieyscach czci i hołdu publicznego, w budowlach Bostwu poświęconych, bo iak tylko człowiek poufale z Bogiem swoim obcować zacznie, gdy nic dla siebie świętego w kraiu nieznaydzie, ktoż w ten czas położyć kres i tamę burzącey się wściekłości łotra potrafi. Seymiki odprawiać się maią za miastem, w gmachu umyślnie na to sporządzonym, w którym nic więcey nie będzie nad salę iedną; tey obszerność podług Seymikuiących liczby zachowana będzie, dla uniknienia zaś kosztu wystawiona być może sposobem w Elekcyi Królow zachowanym, szopa na około szańcem opasana, podzielona być ta szopa weśrzodku powinna, na tyle oddzielonych mieysc, ile iest w Powiecie Parafii, gdzie ławki kształtem w amfiteatrach Rzymskich używanym, stać będą przy każdey Parafii. Na wynio-

ſtym ſłupie ſtać będzie tablica z wyrażeniem nazwiſka Parafii, poszrodku szopy ſtoł ſtosowney wielkości do liczby urzędnikow Seymikowych ſtać będzie, około którego Marszałek wraz z Aſſesorami z iedney ſtrony, a z drugiey urzędnicy Powiatowi podług ſtarszeńſtwa zaſiądą. Seſſya Seymikowa rano zawsze zaczynać ſię, i kończyć będzie tym sposobem: o godzinie dzieſiątey rano, każdy szlachcic znaydować ſię ma na placu Seymikowym (o którym wyżey mowiłem) wpół do iedynaſtey, każdy przełożony Parafii znaydować ſię nieochybnie tamże powinien, i przybrawszy sobie do pomocy dwoch szlachty, czytać każdego nazwiſko z regeſtru będzie tak, iak sobie extraktem z kſięgi złotey miał podano. Każdy na wyrażenie nazwiſka swego odezwać ſię powinien, iż ſię znayduie, i poiedyńczo do szopy wchodzić, gdzie w mieyscu Parafii swoiey przeznaczonym zaſiądzie: dla lepszego ieszcze porządku, i aby głosy ró-

żnych Parafii nie mieszały się, oraz aby przełożeni Parafii iedni drugim przeszkodą sobie nie byli, za placem Seymikowym przed szopą mieysce osobne szańcem oddzielone być ma dla każdey Parafii, z którego szlachta *respective* z każdey Parafii zebrani, do szopy koleyno wchodzić będą; o godzinie iedynastey, zagaiaiący Seymik wraz z urzędnikami do szopy na sessyą udadzą się, gdzie po dopełnionych obrządkach pierwiastkowych zagaienia, obrania Marszałka i Assessorow, i wykonania przez nich przysięgi, Marszałek Seymikowy poda kandydatow: ieżeliby na którego z nich niezachodziła zgoda, i spor między dwoma lub więcey o funkcyą Poselską ubiegaiącemi się zachodził, kreskowanie się tym sposobem zaczynać powinno: przełożeni Parafii na rzetelne odebranie wotów wykonawszy przed zagaiaiącym przysięgę, udadzą się każdy do ławek i mieysc swoiey Parafii: dla zbierania kresek każdemu

z nich zagaiaiący przyda tak dla pomocy, iako też dozoru iednego z urzędnikow Powiatowych, Marszałek zaś Seymikowy wespół z Aſſeſſorami wszędy znaydować ſię maią, i przeſtrzegać, aby który z szlachty w dawaniu kreſki swoiey ukrzywdzonym nie był, i aby równość i sprawiedliwość dla każdego zachowana była; zbieraiący kreſki podług regeſtru każdego poiedyńczo pytać ſię będą, na którego z kandydatow zdanie swoie daie, i zaraz kreſkę iego zapiszą. Gdy kreſkowanie poczyna ſię, kandydaci wychodzić powinni, dla tym większego iednak zapewnienia ſię wolno będzie każdemu mieć swoich przyiacioł, którzy za świadka czynności odbieraiących kreſki ſłużyć będą, i którzy wraz z niemi dla wiadomości kandydatow kreſki zapisywać będą. Kreſki gdy poczynaią ſię, seſſya żadną miarą salwowaną nie będzie: powiedzieć mnie kto na to może, iż niepodobna wyciągać tego po urzędnikach, aby tak długo i bez

żadney przerwy na iednym mieyscu zostaiąc, żadnego dla siebie nie mieli spoczynku i odetchnienia; odpowiedź iest na to łatwa i sprawiedliwa, nayprzod, że podług rozrządzenia, które ia wprowadzam, elekcya dłużey nad godzin kilka zabawić nie może, powtóre lepiey iest, ażeby kilka osob znosiło trudność i niewygodę, niż żeby zgorszenia publicznego widok wydzierał z serc obywatelskich święte zgody i miłości braterskiey wyrazy.

Ktoby w czasie trwaiących obrad do oręża porwać się odważył, ten *ipso facto, omni activitate carebit*, a zagaiaiący Seymik, albo gdyby się ten to uczynić zbraniał, każdy z urzędnikow ma mieć prawo i obowiązek, za prostą *ad instantiam* delatora illacyą wniesioną do Grodu, domagać się kary za tę zdziałaną gwałtowność; Grod zaś zawiesiwszy wszystkie inne sprawy, *ante omnia* weźmie przedsię ten świeży zarzut z działaną prawa i wspoł-obywatelow obelgę,

tym dokonanym, lub przedſięwziętym na wolność i bespieczeńſtwo publiczne zamachem, natychmiaſt na ſiedzenie pół roku wieży gorney winnego wſkaże. Jeżeliby zaś który ranić kogo odważył ſię, tedy natychmiaſt za proſtą illacyą sądzony na rok i sześć niedziel wieży dolney będzie. Prezyduiący, albo urzędnicy wzbraniaiący ſię w tey mierze dopełnić powinność, na sześć niedziel wieży gorney, i dwa tyſiące grzywien *ad inſtantiam cujusvis* do sądow Ziemſkich pozwani, ukarani być maią. Ze zaś iak niżey mówiąc, o urzędach powiem; iż sądy Grodzkie nigdy uſtawać niepowinny, i przeto w czaſie trwaiących Seymikow odprawiać ſię maią, a urzędnicy Grodzcy dla tym pilnieyszego obowiązkow swoich dopełnienia, na Seymikach znaydować ſię nie będą mogli; po daniu kreſki swoiey, każdy z mieysca obrad wyſtąpić, i do domu powrócić powinien będzie, czego równie przełożony, iako i zagaiaiący z urzę-

dnikami doſtrzegać maią. Po dopełnionym obrządku kreſkowania ſię, zagaiaiący z urzędnikami i przełożonemi Parafii do zluſtrowania onych przyſtąpią, i do grona swego uproszonych od każdego kandydata przyiaciol przypuszczą, co gdy ſię uſkuteczni, *pluralitas* ogłoszoną zoſtanie, i seſſya do dnia naſtępuiącego salwowaną będzie, który gdy naſtąpi po dopełnionym obrządku podziękowania za pomieszczenie ſiebie do funkcyi Poselſkiey przez nowo obranych Poſłów, przyſtąpią urzędnicy, oraz obywatele *bene poſſeſſionati* do ułożenia Inſtrukcyi.

Ze zaś los oyczyzny wszyſtkich za równo intereſſować powinien, przeto wolno będzie każdemu, owszem będzie mu to ſłużyło za iakowyś ſtopień do dalszych godności, i zaufania wspołziomkow swoich, wolno mówię każdemu podać myśl swoią przed Seymikami, i onę w Aktach oblatować do poprawy, odmiany, wzroſtu, lub ozdoby

prawodawſtwa ściągaiącą ſię; że zaś wszyſtkie wolnego ludu czynności powinny być iawne i głośne, że iedne Województwo uſiłować powinno, dawać drugiemu przykład cnoty obywatelſtwa, i gorliwości o dobrą publiczne; Inſtrukcye przeto Województw drukowane być powinny, światło i nauka tym sposobem ziednego końca do drugiego Polſki szerzyć i wzmagać ſię będzie, rozkazy wspoł-obywatelow narodowi wiadome zoſtaną, pracuiący dla dobra kraiu swego ziomek, i szukaiący bacznym rozsądku i uwagi światłem szczęścia dla wspoł-ziomkow, podpory dla prawodawſtwa, ſławy dla narodu, poznawać będzie iaki ieſt umyſł i geniusz iego rodakòw, i podług onego ſtosować będzie rady swoie, przeſtrogi, życzenia i myśli.

Daleki od miłości własney, i tyle tylko do niey zbliżony, ile w iey uſiłowaniu i natężoney pracy widzę sposobòw, któremi miłey oyczyźnie moiey

załecić się mogę, nie mam tey dumy, abym ten wykryślony obrad Seymikowych porządek, odważył się kłaść za niemylny i niewątpliwy, ale czyliż dla tego, iż się chlubi oyczyzna tyle w łonie swoim posiadać obrońcow, i interessowanych o iey pomyślność obywatełow, trzeba ią z onych pozbawić dla tego, iż nie mamy dość szacunku i przywiązania do własnych rodakow, iż niechcemy dosyć przyłożyć pracy, aby porządek obrad obmyślić, nie wyłączaiąc od nich wspoł-braci naszych, nie odbieraiąc nikomu to, co iest iego własnością, nie ogałacaiąc nikogo z praw i przywileiow iego, iakże? masz być występne lenistwo przyczyną błędów naszych, a nieszczęściem wspoł-ziomkow, alboż to Polska iest iednym tylko pod słońcem na tym ogromnym rozmaitych praw i zwyczaiow siedlisku narodem? w którym urzędy publiczne iako zaufania i cnoty chlubne i miłe świadectwa, sposobem elekcyinym od licznego

grona

grona wspoł-braci dawane są obywatelowi, za coż pamiętać wzdrygamy ſię? iż nie ieden Powiat, nie iedne Województwo, ale cały narod, narod i mężny, i roztropny, i wolny, i ażebym wszyſtkie cnoty w iednym wyraził ſłowie, Rzym przez kilkanaście wiekow niezwyciężony, swoich urzędnikow, na iedno mieysce ſkupiony wybierał, ſto tyſięcy wolnych ludzi, wpośrzod tyſiąca ubiegaiących ſię o iedenże zaszczyt, iednego przełożonego sobie wyznaczało, iakże? będziemyż mieć tę dumę, iż coś lepszego nad Rzymian wynaleść zdołamy? czyliż dla tego ta znakomita Rzeczpospolita upadła, że ną polu marsowym każdemu wolno było swóy szacunek dla cnotliwego, a wzgardę i ochydę dla zdraycy wymierzyć.

Otoczony naiemną zgraią ſług i niewolnikow, prowadząc za sobą, prócz tego liczny szereg rozwiązłych Patrycyuszow, wszedł na mieysce obrad zuchwały Klodyusz, a ubogi i samym

tylko miłości oyczyzny odgłosem zgromadzeniu Rzymian oznaymiony i pokazany, bez przyiacioł, bez krewnych, bez bogactw ſtał w groźney, lecz ſkromney poſtawie Kato, zpoſtrzegł go Klodyusz, a wnet wyſtępek i zdrada w sercu iego zadrżały, na widok sędziego i nieuſtraszonego zbrodni nieprzyiaciela, chciał przemocą i zuchwałą przewagi swoiey wyſławą zgromić cnotliwego wyſtępny, i wydrzeć zaſłudze należną iey nadgrodę i zaszczyt; ale Kato, nad to Rzym i wolność kochał, aby ſię miał śmierci obawiać, aby widział iakieś niebespieczeńſtwo, gdzie o całość i swobodę iego oyczyzny rzecz była; dumne zdraycy układy odkrył, zgromił i pomieszał, a wpośrzod łotrow nieuſtraszony, iak ow ogromny pan żywiołow wpośrzod piorunow nietknięty, oſtatni z Rzymian z zgromadzenia wspołziomkow swoich wyszedł (a).

(a) Kato Utycki chciał w ten czas dla Domicyusza cnotliwego i zaſłużonego w Rzymie

Lecz próżno do serca w tym wieku mówić, gdzie każdy aby zoſtał rozumnym, nayprzod głos duszy przytłumić ſtara ſię, albo raczey serce swoie pod ſtrażą zmyſłow zoſtawia; Polacy! ieżeli mam do rozumu waszego mówić, (bez nauki i dowcipu będącemu, a samą tylko czułość maiącemu w podziele,) niech mi wolno będzie pytanie iedno uczynić, niechcecie legitymacyi szlachty, aby nie dać w narodzie mieysca niezgodzie, i prześladowaniu wspolnemu między rodakami? roztropne są wasze widoki, szlachetna litość, ale za coż chcecie do obrad Seymikowych

obywatela, wyrobić Konsulowy ſtopień, Klodyusz zaś z całą partyą swoią chciał mieć Konsulem Kneja Pompeja, nazwanego potym dla zwycięztw nad Mitrydatem odnieſionych wielkim, na tych Seymikach Kato był raniony, i oſtatni z Seymu wyszedł, pomimo zaś uſiłowania i chęci cnotliwych, Domicyusz Konsulem nie zoſtał, ale przeciwnik iego Pompejusz: obacz Plutarcha, *l'Hiſtoire du Grand Pompée:*

przypuścić chłopów i nowo-chrzczeńcow, dla tego, że są bogaci? a odepchnąć dawną i prawdziwą szlachtę, dla tego, że ieſt uboga? wszakże to pytanie nie było ieszcze roztrząsane, ani odpowiedź iego była nam kiedy wiadoma, czyli nie ieſt tyle w narodzie mniemaney szlachty, albo tych, którzy nad zamiar prawa, nieprawne zyſkali dyplomata szlachectwa, co i szlachty rzetelney i dawney, ale bez żadney poſſeſſyi zoſtaiącey? za coż sprawiedliwego niechcecie trzymać ſię śrzodka, dla tego, że nie ieſt tak łatwy? czyliż te tylko prawo ma być dobre, które prędko i bez żadney przeszkody niesprawiedliwość wykonywa? albo te tylko lekarſtwo ſkuteczne, które w okamgnieniu chorego zabiia? tym czasem, niżeli na uczynione zapytanie odpowiedź otrzymam, niech mi wolno będzie ſławnego Rouſſeau odezwać ſię ſłowy:
„ Jakże? kto mało ma, lub wcale nic,
„ przeſtaieź być dla tego szlachcicem i

„ wolnym? a iego ubóſtwo same ieſtże
„ tak wielkim wyſtępkiem, aby dla
„ niego miał prawo obywatelſtwa
„ utracić.

ROZDZIAŁ II.

O Seymach.

PIERWSZE rzuciwszy rysy budowli obywatelſkiey, przyſtępuię teraz, i wprowadzam czytelnika do śrzodka samego świątyni praw i wolności: ale szanowną przeiętemu pokorą, świętą otoczonemu boiaźnią, niechay wolno będzie moment ieden w progach tego czci godnego gmachu drżące zaſtanowić kroki; co za wspaniały widok, co za poważne zgromadzenie z powiek mych rozrzewnionych łzy wyprowadza radośne, o! iak te łzy są gorące i rozkoszne, o! miłe zakłady i owoce czułości obywa-

telſtwa mego, łzy lube! bodayby one iak nayczęściey przez lice na łono spadaiąc, oſtrzegały serce o powinnościach obywatela, i o ſłodyczy wolności, oto ieſt dobro, oto są owoce, oto ieſt rozkosz wolnego: złotem, przewagą, urzędy może ozdobić, i okryć faworyta swego dumny iedynowładzca, ale te wdzięczne rozrzewnienia dary, tę niepoiętą ſłodycz serca, ale łzy, które czucie cnoty, czucie godności i ſławy wolnego z zrzenic obywatela wyciſka, możeli to rozkoszą całego świata udzielny pan i tyran, faworyta swego nasycić? coż są wszyſtkich narodow zgromadzone bogactwa dla tego, ktoren ſię ciała swego iż tak rzekę wyrzekł, aby tylko był samą duszą i sercem? ktoren użytku bogactw niezna, i ktorego umyſł niepodległy śmieie ſię z dumnych tyrana wymyſłow, a lituie ſię nad niebaczną poddanych iego podłością i nędzą, ktorzy wyſtępki swoich zaboycow, ſkutkiem Boſkiego gniewu nazywać zwykli,

właśnie iakby naypierwszy cnoty sprawca, nauczyciel, i sędzia mogł być sprośnego zbrodniarza wspolnikiem.

Kiedy, aby utuczył, czyli raczey przepełnił nasycenie swoie nikczemny Pallar, albo wyſtępny Tygiellin, lub zręczny Seian, nieszczęsnych niewolnikow dla rozrywki swoiey wrzucał do sztucznie rzniętych sadzawek, aby tą ogromną paſtwą nasycone ryby przyiemnym go tuczyły pokarmem, kiedy mu wszyſtko wolno było, oprocz być cnotliwym i czułym; przypadkiem lub zwykłą ludziom niespokoynością umyſłu zabłąkany Scytha, i w gronie otaczaiących go pomieszczony, kiedy go hardzie wpośrzod złota, i okrzykow podchlebcow, ſług niższych, czyli niewolnikow i przyiacioł, czyli ſług wyższych, potrącaiącego spoſtrzegł, uciekł zprzeſtrachem z tego okropnego nędzy ludzkiey ſiedliſka, na niedoſtępne swoie bagna, i niſkiey walącey ſię lepianki zagrody, gdzie mu wolno było nazy-

wać się człowiekiem: tam dymem poziomey swey kleci okopcony, i błotem bagna spryskany, „Ach! wolę mówił „ być w tey ubogiey i wzgardzoney oy„ czyznie nieznanym i ostatnim, niżeli „ w Rzymie drugim,“ świetnemi ozdobiony urzędy, iasnemi okryty szkarłaty, niewolniku! czy tyranie! bo ia między temi dwoma słowami rożnicy nie widzę, ieżeli mnie twoie zabawy, twoie zbytki, twoią bezczelną rozpustę wychwalasz, ieżeli nasycenie zmysłow nazywasz rozkoszą duszy, niech ci za mnie odpowie ow niepodległy nikomu Spartańczyk, który Satrapowi, kiedy ten w tłumie służalcow i biesiadnikow wonią zamorskich trunkow i potraw odurzony, śmiał się z prostey przyprawy, i sosu czarnego Spartanow, rzekł tonem ohydy i wzgardy: ia twoie rozkoszy znam dobrze, ale ty moich poymować nawet nie możesz.

Gdy uważam w samowładnych kraiach hardego despotę otoczonego nie-

przeliczoną podchlebców zgraią, kiedy widzę ten cały blaſk niewoli, tę smutną niedoli wspaniałość, widzę z iedney ſtrony szaleńſtwo, z drugiey zniewagę człowieka, równie ſię gniewam i na dumę bezczelną pierwszego, i na bydlęcą nieczułość, i podłe uleganie drugich; lecz gdy przeciwnie widzę narod cały zgromadzony pod iednym szczytem, kiedy oglądam różnych wiekiem, wychowaniem, maiątkiem, okolicznościami, zamienionych w iedną iż tak rzekę familią, kiedy naywiękſi przed rokiem nieprzyiaciele, nayodległeyſi od ſiebie umyſłem i sercem, z obcych nawet ſtron do łona oyczyzny iedney przyięci i przypuszczeni, wdzięczne sobie nazwiſka wspoł-braci, i wspołziomkow uſty i sercem nadaią, gdy wspólnie dobra oyczyzny szukaią, i gdy w tym momencie gdy ona ratunku wzywa, pamięć nawet wszelkiey urazy znika i przepada, gdy brzmienie ſłowa tego oyczyzna, ieſt owym wężem na puszczy

miedzianym, na którego wspomnienie rany serca się zawieraią, tak, że naymnieysza z onych nie pozostaie blizna; wyznam, iż widok taki ma coś w sobie wielkiego, i iakąś czcią niezwykłą umysł przeymuiącego, dusza moia zbytkiem cnoty i wielkości wspoł-ziomkow moich wyniesiona, wystawuie mnie święte nietkniętych duchow siedliska.

Takie były zgromadzenia pierwiastkowe wolnych narodow, takie bywały Seymy w Polszcze: za przodków naszych, tysiące szeregow i pułkow w granice oyczyzny weszły, Król, naypierwszy obywatel, urzędnik, i stróż narodu zwołał swych poddanych i rodakow, w iednym oka mgnieniu Seym się zaczął, hasło oyczyzna ginie! było wydane, nieprzyiaciel odparty zostawał, a żołnierz obywatel składał miecz zbroczony krwią naiezdnikow na ołtarzu oyczyzny zbawioney, zkąd wziętym piórem zaczęte dzieło Seymu dokonywał, przezorne

ſtanowił prawa, i dzielnemi gmach wolności wspierał filary. Polacy! wiem, że ieſteście, i ſłusznie o wolność narodową troſkliwi, ale ſłuchaycie co wam powiem, na dwoch zawiasach wolność Polſka ieſt wsparta, na Seymach i Trybunałach, o to są dwa ſkłady, dwa, iż tak rzekę Palladya wolności publiczney, póki one trwać będą, upewnić was, i zaręczyć mogę, że śmiało wolnemi nazywać ſię możecie, ale nietylko świątobliwie całości tych dwóch magiſtratur dochowywać wam należy, lecz nawet cienia odmiany w tey mierze doſtrzegać potrzeba, mieysce nawet raz uſtanowione na ich ſiedliſko, przenoſić gdzie indziey niedozwalaycie, niechay to nawet w materyach kardynalnych umieszczone zoſtanie, aby Trybunały zawsze w Lublinie bywały, i aby żadną miarą do Warszawy przenieſione być nie mogły; te dwie władze prawodawcza i wykonywaiąca zbliżone cokolwiek do ſiebie, mogłyby ſię czasem

w iedno przelać i zamienić, w ten czaş bądź Król, bądź zręczny iaki obywatel, uſtawiczny świadek działań i czynności tych dwóch magiſtratur, na iedne zawsze patrząc ſię osoby, może ſię ſtać panem ich serca i ufności, i iedną przeciw drugiey władzy uzbraiać, albo przynaymniey nie miłych, lub podeyrzanych cnotą swoią obywatelów, tym przemocy narzędziem ucifkać i prześladować. Nigdy dosyć wychwalić nie można baczności i przewidzenia w tey mierze W. Zamoyſkiego, który ſtanowiąc Trybunały, chciał ie mieć oddalone od ſtolicy państwa i mieszkania Królow, aby czasem maiąc przed oczyma ſtan intereſſów, i spraw każdego obywatela, nie powtórzył panuiący to, co niegdyś ieden miniſter Skarbowy we Francyi powiedział: „Trzymam „w ręku moich tablicę, na którey ieſt „zapisana taxa, podług którey można „każdego Francuza sumnienie zapła„cić,“ czyli raczey mam pewną wią-

domość maiątku i długów każdego obywatela.

Ale o Trybunałach powiem na swoim mieyscu, teraz zaś wracaiąc ſię do Seymow, na dwa ie dzielę rodzaie, na Seymy ordynaryine, i Seymy extraordynaryine, oba te rodzaie wyciągaią pewnego wykładu i porządku, aby obrady publiczne odpowiadały godności sprawuiących one osob, aby wyobrażały niepodległy, wspaniały, ale oraz rządny i pracowity narod, aby pomnieysze i drobnieysze zamiary szczególnych osób, wſtęp sobie na zawsze do świątyni oyczyzny i prawa zawarty widziały, aby czas na sporach, i miłości własney okazywaniu nikczemnie nieschodził, ſłowem, aby Seym był ſkutkiem i dziełem wolności i dobra oyczyzny; do czego abym przyſtąpił, i był dobrze zrozumiany, wyższych cokolwiek zaſiągnąć muszę rzeczy; i gdy Król za radą Senatu, czyli *Senatûs Consultum*, Seymy extra-ordynaryine zwoływać

będzie; a na ordynaryine za zdaniem teyże rady wydawać uniwersały, z wyrażeniem potrzeb publicznych, które na Seymie roztrząsane będą, powiem więc cokolwiek o Senacie i *Senatûs Consultum*, potym wrócę się do Seymow, i to będzie zakończeniem pierwszey kſiążki.

ROZDZIAŁ III.

O Senacie.

Próżno o dobru oyczyzny radzić zabieramy się, próżno iey szczęścia i pomyślności szukać, albo w obcych rządach, albo w własnym rozumie żądamy: porzućmy kſiążki i ludzi, zaczniymy z sobą obcować; szukaymy w sercu naszym oyczyzny, tam ią nam znaleść potrzeba. Jeżeli będziemy nas

samych nad oyczyzny spokoyność i ſławę przekładać, ieżeli aby nasycić dumę i przewagę naszą, poświęcić los, i bespieczeńſtwo potomkow naszych możemy bez wſtrętu, ſłowem, ieżeli więcey przywiązani ieſteśmy do urzędow, które poſiadamy, niżli do doſtoieńſtwa, które Rzeczpospolita poſiadać powinna. Uprzedzeni miłością własną, próżno mię czytać będziecie, odrzućcie od ſiebie to pismo, bo wam ſię podobać nie może, dumy niczyiey głaſkać nie umiem. I tu obcemi zacznę tłumaczyć ſię uſty, powiem co za Senatem, co na przeciw Senatowi mówią, niechay rozsądny czytelnik zważy przeciwnych sobie zdań wnioſki i dowody, może sama z ſiebie da ſię oglądać prawda, ia żadney miłości własney nie mam, tylko tę, z którą każdy dobry Polak rodzi ſię, którą w grobie z sobą ſkładać powinien, to ieſt: iż ſię nikomu w chęciach mych ku oyczyznie w żądzy dobra pospolitego uprzedzić nie dam, że chcę

oyczyznę moią tak wolną i niepodległą potomkom oddać, iak ią po przodkach moich odebrałem, ale wiem, ile rozumowi memu brakuie, abym zasłużył sobie na imie rozumnego. Czułość zatym obywatela, maiąc na mieyscu światła i uporu uczonego, w wieku podchlebcow i potwarcow, gdzie zbytek przeniosł się z obyczaiow do sposobu myslenia, i gdzie nicht środka trzymać się niechce, wolę cudzemi mówić słowy, słowy tych samych, którzy Seym dzisieyszy składaią. Oto mówią przeciwnicy Senatu, uzurpacya nie iest prawem, a na sprawiedliwość nie ma preskrypcyi, Senat nigdy nie był Stanem: byłże kiedy taki rząd pod słońcem, aby prawodawca urząd swóy bez żadney zmiany dożywotnie sprawował, i aby obywatela prawodawcą, nie grono iego współ-ziomkow mianowało, i swóy mu los, oraz straż bespieczeństwa życia i fortuny przeciwko przemocy bądź zewnętrzney, bądź kraiowey powierzało? ale ten

go

go wyznaczał, któremu z samey skłonności człowieka, i natury rządu wolność narodowa miłą być nie może, który ieżeli do tego złe ieszcze serce łączy, podbić one pragnie, i przeciwko którego zamachom prawa się piszą, rady Woiewodzkie, czyli Seymiki zwoływaią, Posłowie wybierani bywaią, Seymy się składaią.

Każdy zrozumie, iż tu o Królach iest mowa, iakże? maszli mieć więcey władzy i wpływania do rządu Król Polski, niźli połowa narodu Polskiego? tak przecie aż dotąd bywało, licząc albowiem wszystkich Senatorow, ci gdy są wszyscy zgromadzeni, do połowy prawie Posłow dochodzą, wiele nawet takich Województw, iak są niemal wszystkie w Prowincyi Litewskiey, gdzie ledwo nierówna iest liczba Senatorow, co i Posłow, idzie zatym, że każdy niemal Senator z ustawy swoiey, i własności serca człowieka, nie bywał Reprezentan-

tem Województwa, ale reprezentantem Tronu, ztąd z iedney ftrony nikczemne uleganie dla tego, który go wyniofł, i w krześle posadził, z drugiey nienawiść narodu, czyli ftanu Rycerfkiego, i wspolnie Senatu do ftanu Rycerfkiego, ztąd kłótnie, zawiści, i gorszące przymówki: ieden fię chełpi, że ieft fługą swych wspoł-braci, czyli Województwa, drugi, że ieft podnożkiem Tronu, ten wyrzucał tamtemu dumę i upor, tamten temu podłość, i sromotną boiaźń, a oyczyzna tym czasem bez rady i pomocy zoftawała; i tak rada Królewfka, czyli Senat przez uzurpacyą, do którey niebaczność i niewiadomość zasad rządowych ftanu Rycerfkiego, były Senatowi powodem w ftan oddzielny i szczególny w narodzie zamieniony, żywił i utrzymywał tronu ku narodowi, narodu ku tronowi nieufność, bywał murem przedzielaiącym oyca od dzieci, wodza od obywatelow rządowi iego podanych.

Dwie są izby oddzielne w prawodawſtwie Angielſkim, wyższa i niższa: lecz ſtan, czyli raczey kondycya Lordow ſkładaiących izbę wyższą, dziedzicznym prawem z oyca na syna spadaiąc, czyni iego osobę w zamiarze prawodawczym różną od deputowanego z miaſta, czyli od członka izby niższey. Ale żeby szlachta, czyli że wyraźniey powiem: obywatele z ſtanu Rycerſkiego, formowali ſtan osobny, nieprzeſtaiąc być szlachtą, a przeto ſtanem Rycerſkim, bo to są iedno-znaczące ſłowa, ażeby ieden człowiek we dwóch ſię razem mieścił ſtanach, ażeby iedna osoba na Seymiku była szlachcicem, a na Seymie Senatorem, ażeby ieden, i tenże obywatel był wiecznym prawodawcą, i żeby wyrokom Wojewodzkim niepodpadał, żeby będąc prawodawcą, z czynow ſię swoich na Seymikach Relacyinych niesprawiał, to ieſt taka w ſkładzie rządowym zdrożność, czyli raczey chymera, że ią ani umyſł poiąć,

ani serce przypuścić może, gdy się nad tą iedną wadą rządową kto zechce zastanowić. Wielbię łaskawą dla wolności Polskiey Opatrzność, gdyż zrozumieć nie mogę, dla czego żaden Król Polski iedynowładnym nie został, maiąc albowiem po sobie Senat, a przeto pewną zawsze liczbę przyiaźnych zamiarowi swemu kresek, gdy ieszcze prawo znaydowania się na obradach Wojewodzkich Senatorom pozwala, zawsze miał w ręku swoim przychylne narzędzia, któremi serca obywatelow po Prowincyach iednaiąc, i do tronu zbliżaiąc, mogł być zawsze pewnym, że Agenci iego, bo tak Senatorow nazwać należy, aby być łatwiey zrozumiany, żądaną liczbę Posłow wziętością swoią na Seymikach utrzymać potrafią, którą maiąc gwoli sobie skłonioną, łatwoby całą reprezentacyą narodu do swego nagiąć zdołali celu; co, że dotąd szczęściem dla oyczyzny uskutecznić żaden panuiący nieprzedsięwziął, inney przyczyny zna-

leść nie można; tylko to chlubne dla narodu i Królow mniemanie, że narod nadto ufał cnocie panuiących, aby kiedy powierzonego sobie ſtyru na złe swoich poddanych użyć mieli, panuiący widział nadto otwarte ku sobie Polaków serca, nadto narodu czułego i szlachetnego wodze trzymał, aby niewdzięcznie świętokradzkie miał podnieść ramię na swobody tych, którzy go berłem zdobiąc na tymże tronie, na który go szacunkiem swoim wynieśli, obok iego miłość i wdzięczność powszechną pomieścili.

Wszakże w tym oſtatnim zwłaszcza wieku, cóż po większey części Senatorowie wyobrażali, ieżeli nie poſługiwaczow, lub podchlebcow panuiących? oni po Prowincyach byli źrzodłem intrygi, namowy, i korrupcyi, a częſtokroć przemocy obcey poradą, tłumaczeniem, i wsparciem; przez ich uſta obietnice i proźby, przez ich ręce nadgrody i dary, urzędy, ordery, i

pensye dla zepsucia, lub omamienią cnotliwey proftoty wspoł-obywatelow hoynie i bez braku spadały: na to zaś przychylni Senatowi odpowiadaią, iż wina osob, nigdy być winą urzędu nie może, iż każdy urząd będzie dobrym, gdy mieć będzie przepisane sobie pewne obowiązki, wydział, i granice swey władzy; iż naprzykład uftanowić, aby Senat miał moc sankcyi praw, i żeby z izby Rycerfkiey wszyftkie prawodawcze wyroki wyszłe, czyściły fię iż tak rzekę, i nabierały swoiey wagi i pełności w izbie Senatu, czyliby takie uftanowienie dawaiąc, więcey zabawy, i powagi Senatowi, nie przynofiło mu oraz więcey luftru i świetności, i nie czyniło go w zamiarze prawodawczym użytecznieyszym? że ieżeli bywali narzędziem przemocy obcey, było to fkutkiem powszechnego obyczaiow zepsucia, że nie sami byli pofługaczami tronu, i że mieli podpofługiwaczow, którzy brani byli z ftanu Rycerfkiego, których maiątek

znaczny wyſtarczał potrzebom życia, którzy przeto niczym podłości swoiey usprawiedliwić nie mogli, a którzy sami na tę ohydną wyſtawiali ſię poſługę, mieniąc naywyższą zaletą, oddać swą duszę i wszelkie oney ſkłonności cudzemu przekonaniu, i obcey dumie: że liczył zawsze w gronie swoim Senat obywatelow światłych, mężnych i gorliwych, ale że z nierównie mnieyszey liczby złożony, niżli ſtan Rycerſki: wady osob spadaią łatwiey na zgromadzenie całe; że Czarnecki i Chodkiewicz za waszych przodkow, a naszemi czasy Zamoyſki Kanclerz, Radziwiłł Wojewoda Wileńſki, Rzewuſki Wojewoda Krakowſki ſiedzieli w Senacie? gdy Seymy 68. i 75. tylu nam okazały naczelnikow naymożnieyszych czynności w ſtanie Rycerſkim, że ludzie są tym, czym ich chcą mieć prawa, że uczynić Senat czynnym, będzie to odiąć zawiści i tey potwarzy żółć, że naſtąpi kiedyżkolwiek szlachetnieyszy

Senatu wybor, i że być Senatorem będzie iedno, co być wysłużonym, światłym, i gorliwym kraiu obywatelem. Ja sądzę, że aby pomnożyć, i wzrost nadać władzy narodowey, odciąć potrzeba temu szczepowi niezdatne, i głuszące wilgotne soki iego gałęzie, i aby żadney nawet wzmianki o tey zdrożności rządowey nie było, znieść wcale należy imie Senatu, i zamienić go na *Senatûs Consultum*, który z samych tylko Biskupow i Wojewodow złożony być ma. Kasztelani zaś pierwiastkowego ustanowienia swego obowiązki odbywać będą, i do stanu Rycerskiego powrócą, który urząd aby czczym nie był, i miał pracy swoiey wymierzone iakieś widoki, do obrad Kommissyinych, i rządu wewnętrznego Województw należeć będą, oczym niżey iaśniey i dokładniey powiem.

Wojewodowie radę Królow wyobrażaiący, mieysce mieć będą przy Tronie, po prawey i lewey ręce Króla,

krzeſła ich nieco w tył tronu uſtawione być maią, tak aby tą radą swoią otoczonym być ſię zdawał, że zaś oni świadkami czynow panuiącego, ſtróżami prawa, przewodnikami zamiarów Króla, pomocą i wsparciem pracy iego, ſłowem oyczyzny tarczą, od despotyzmu zamachow z uſtanowienia swego być maią, ich trudy, ich cnoty, ich obywatelſtwo naywiększego uszanowania powierzchną wyſtawą, i okazaniem nadgrodzone być od wspoł-ziomkow powinny; w wolnych narodach iedno tylko prawo ma władzę, którey z nikim nie dzieli, osoby zaś ſtrzegące, lub tłumaczące święte onego wyroki, inney mocy, innego przywileiu doświadczać nie powinny, nad ten, które czucie ich cnoty, i ſławy w rozrzewnionych wspoł-ziomków sercach zapala. Człowiek ſię rodzi z chęcią rozkazywania, władza więc ieſt bezcennym dla niego powabem, ale że władza przywiązana do osoby, nie do zgromadzenia, do urzędnika

nie do urzędu, częstokroć na złe używana bywa; trzeba więc aby moc i powaga otaczała magistratury, uszanowania zaś i hołdu zewnętrzne znaki, otaczały osobę chwalebnie urzędowania swego obowiązki pełniącą.

Piękna i zdobiąca prawodawstwo ludu wolnego iest ustawa Rzeczypospolitey Weneckiey, gdzie Doża pozbawiony zupełnie wszelakiey władzy, któraby go narodowi nawistnym, lub szkodliwym uczynić mogła, widzi osobę swoią otoczoną temi uszanowania i wdzięczności publiczney oznaki, iakich wódz kraiu wolnego doznawać powinien.

Lękać się Senatora narod nie będzie widział przyczyny, gdy ten żadney mocy zaczepney (iż tego wyrazu użyię) nieposiadaiąc, mocą tylko odporną, to iest: oddalaiącą od tronu intrygę i przemoc uzbroionym zostanie. Ale ktoż się odważy te trudne i nie miłe odbywać powinności? ktoż zechce opiekować się

wolnością publiczną? ſtrzedz formy Seymow, donoſić i oświecać Króla o potrzebach publicznych, okazywać mu moment zwołania narodu, wſtrzymywać iego porywcze do despotyzmu kroki, ieśli te gorzkie trudow *Senatûs Consulta* zamiary oſłodzone wdzięcznością publiczną niezoſtaną? toż samo imie *Senatûs Consulta* powinno być haſłem dla każdego obywatela wdzięczności i uszanowania. Póki wdzięczność i szacunek ludu przewodniczył i ogłaszał Rzymowi iego urzędnikow, póty każdy obywatel chlubił ſię być niewolnikiem prawa, póty ieden drugiemu nie ſłużył, póty nie znał osoby, gdy uwielbiał urzędnika, póty ubogi Cyncynnat Dyktator więcey był czczony, niźli złotem okryty, i tyſiącem niewolnikòw otoczony Lukullus bez urzędu.

Nie można poiąć iakim sposobem dotąd tyle narodow wolnych w swoiey utrzymuie ſię ieszcze całości, gdy tak mało znaczenia i powagi maią urzędy;

o! iak okropne dla tkliwości moiey nieraz Trybunały nasze wyſtawiły widoki, gdy wiekiem i szanowną deputata posługą zaszczycony obywatel, nietylko że w tłumie nie poſtrzeżony, ale częſtokroć zatarty i potrącony bywał, tą zuchwałą młodych próżniakow zgraią, którym zbiory, łakomą przemocą ich przodkow szlachcie wydarte, podchlebſtwo oszuſtow, nieponiżony ieszcze od nikogo nałog miłości własney, był na mieyscu wieku, cnoty, rozsądku i przymiotow.

Senatûs Consulta ubior, i cała powierzchnia poſtawa różnić go od innych wspoł-ziomkow powinna, mniemać należy, że iako ten ſtopień potrzebuie ciągłego doświadczenia, i nieſkażoney cnoty, tak go w młodym wieku oſiągnąć nie można będzie, owszem do doſtąpienia tego zaszczytu, nieuchronną kondycyą ma być odbywanie wszyſtkich Powiatu i rządu kraiowego urzędow, iako to: Sędziego, Podkomorzego,

Kasztelana, Deputata, Poſła, Marszałka Seymowego, Marszałka Trybunału; gdyż znaiomość grúntowna prawa, naypierwszą *Senatûs Consulta* powinna być zaletą, iako ieſt iedyną urzędowania iego cechą. Gdy *Senatûs Consulta* wchodzić na mieysce swoie w czaſie obrad będzie, Poſłowie w ten czas oraz Miniſterium z ławek i krzeseł swoich powſtaną, na znak uszanowania, którego ſtróż wolności narodowey od zamachow tronu, doświadczać powinien; on każdego czasu bez oznaymienia ſię i proszenia audyencyi do Króla wchodzić będzie, on na wszelkich widokach, igrzyſkach, zgromadzeniach publicznych, przodkować przed innemi powinien, i naypierwsze mieysce otrzyma, on we wszelkich prawach i wyrokach publicznych mieć będzie tytuł iaśnieyszego, iako oznaczaiący większe od drugich oświecenie, on lubo w czaſie Seymu nic decydować nie może, ani kreſki swoiey dawać, na uſtęp iednak wycho-

dzić nie będzie, i zdanie swoie w sposobie rady i życzenia dawać może i powinien, przeto ilekroć mówić zechce, bez zabrania nawet głosu mówić może, a przerywaiący mu głos Poseł, natychmiast od Marszałka Seymowego ostrzeżony, nakazane sobie milczenie mieć będzie.

Wyżey cokolwiek mówiąc o Senacie, dosyć iasno przeciwnicy Senatu dowiedli, ile swobodom obywatelskim, ile nawet ich cnocie szkodliwe było Senatorów wpływanie do obrad Woiewodzkich: Senator był wiecznym posłem na seymie, był wiecznie prezyduiącym na seymiku, a przeto niemal zawsze przyiacielem iedynowładztwa na seymie, sługą iedynowładztwa na seymikach; zrozumieć dotychczas nie mogłem, dla czego tak szkodliwa dla narodu zdrożność prawodawstwem uświęcona bywała, i dla czego nikt się nad tym niezastanowił, że ieden obywatel tyle posiadał przywileiow, których, że

można na złe użyć dość iasno przykładem swoim dowodził. Zaden przeto *Senatûs Consulta* na Seymikach, ani na żadnych obradach Wojewodzkich znaydować śię nie będzie, do czego wiem, że wzdychać nie znaydzie przyczyny, gdy po odbytych publicznych posługach, dla spoczynku ſtarganym śiłom w krześle ośiądzie.

Król w czaśie między Seymowym dla rady do boku swego co pół roku innych wyznaczać będzie, ktòrzy ciągle w ſtolicy, lub gdzie Kròl znaydować śię będzie mieszkać maią.

Ze zaś negocyowanie i traktaty z poſtronnemi mocarſtwy, zupełnie na Deputacyą do intereſſow zagranicznych, bez żadney do kogożkolwiek bądź referencyi o procz Seymu zdane będą: czego konieczną potrzebę spodziewam śię dość iasno niżey okazać, gdy o tey iſtotney części rządowey mówić mnie przyidzie, przeto *Senatûs Consultum* szczególniey tylko utrzymywaniem for-

my rządu ustanowić się na zawsze maiącey, i pilnym oney strzeżeniem zatrudnione będzie, i przeto natychmiast po obraniu swoim *Senatûs Consulta* stosowną do tego obowiązku wykona przysięgę, on Króla przestrzegać i oświecać powinien, wprzypadku żeby ten przez niewiadomość, albo w nadzieię wziętości, i przewagi swoiey w narodzie, wyrokiem prawa wzgardził, albo też z Królem wspolnie przeciwko przemocy magistratury, lub też osoby iakiey w kraiu, służył prawu, równości, i oyczyznie za tarczę i podporę, a zuchwałym gwałtom za wędzidło i pogrom: on Królowi proiekta, i myśli na przyszły Seym do umieszczenia onych między propozycyami tronu podawać będzie. Co zaś naycelnieyszym ma być iego zamiarem, iest moment zwołania Seymu, równie iak usilne baczenie aby Seymy ordynaryine w wyznaczonym czasie podług prawa zwoływane były, i dla tego, żeby w któreykolwiek z tych okoli-

okoliczności Krol Seymu niechciał, tedy naypierwszy z rządu *Senatûs Consulta* uniwersał wydać może z wyrażeniem przyczyny, dla którey na tę czynność odważył ſię, naywiększą w tym zachowuiąc oſtrożność, aby przez nieroztropne oſkarżenie nienadwerężyć powinnego dla Tronu uszanowania, i niezaszczepić między Krolem i narodem nieufności ziarna. Jeżeliby zaś tę nayświętszą rządu uſtawę uſkutecznić w takowym przypadku zaniedbał, z kolei ſtarszeńſtwa drugi *Senatûs Consulta* dopełnić tę iſtotną wolności czynność powinien, a ieśliby całe *Senatûs Consultum* równie w boiaźni i podłym despotyzmowi uleganiu wyſtępne być ſię okazało, tedy pierwszy z Miniſtrów narodowych na Seymiki przed Seymowe uniwersał wydać obowiązany będzie.

Lecz ażeby nie dać mieysca żadnemu zgorszeniu, i uprzedzić mogącą ztąd wyniknąć nieufność narodu do Króla, naylepszy i naykrótszy byłby

sposób w znowić w tey mierze prawo Serwiusza Tulliusza, podług którego Rzeczpospolita Rzymſka aż do upadku swego obrady swoie sprawowała, i na których wszyſtkie intereſſa publiczne odbywały ſię; ta (*lex curiata* zwana) wyznaczała dzień, w którym koniecznie odprawiać ſię miały *comitiæ*, który dzień gdy przyszedł naznaczony prawem, przyzwyczaiony lud Rzymſki udawał ſię na pole marsowe, nie czekaiąc nawet obwieszczenia, i tam w *curiæ*, *centuriæ*, i *tribus* uszykowany, czekał tylko ogłoszenia pomyślney lub okropney wieszczby Kapłanów ofiarę Bogom czyniących, dla rozpoczęcia czynności swoich.

Uniwersały przed Seymowe, są tylko formalnością i wczesnym oſtrzeżeniem, iakie są potrzeby Rzeczypospolitey, i że im lekarſtwo, i pomoc obmyślone być maią; że zaś czas peryodyczny Seymu prawem być powinien wykryślony, wypada zatym, że gdyby

ta formalność dopełnioną nie była w dniu prawem wyznaczonym, tak urzędnicy, iako i szlachta na mieyscu obrad znaydować ſię powinni. Trudno albowiem poiąć iakimby sposobem wola, lub widzi mi ſię panuiącego, mogła prawo czyli wyrok woli powszechney przeważyć, w ten czasby iuż nie było wolności, nie było prawa: oddać rozrządzeniom i mocy Króla zwoływanie Seymow, ieſt iedno co całę formę rządu Republikanſkiego zniszczyć, i Króla iuż nie ſtróżem, ale panem prawa uczynić.

To co ſię ściąga do ordynaryinych Seymow: ieżeliby zaś podobało ſię Rzeczypospolitey miewać Seymy do zwołania gotowe, tak żeby na mieyscu extraordynaryinych ziazdow, bez poprzedzaiących nawet Seymikow, za uniwersałem Króla i rady Senatu Woiewodztwom przeſłanym, obwieszczeni Poſłowie od naypierwszego urzędnika Powiatowego, ſtawali w mieyscu obrad Seymowych dla dania rychłey pomocy

i rady narodowi, w takowym przypadku, tak iaśnie i wyraźnie te nadzwyczayne okoliczności zwołania Seymow extraordynaryinych wyrazić i wytknąć należy prawem, aby władza rządu Republikańskiego, uszczerbioną i ściśnioną prywatnemi widokami panuiącego nie była. Nic nie masz nad wolnością publiczną bardziey cężącego, nic dla niey niebespiecznieyszego, iak gdy narod iest ciągle w iednym mieyscu zgromadzony; nic trzebaby się tak prędkiey zguby Rzeczypospolitey obawiać, gdyby zepsute obyczaie dzisieyszego czasu ludzi, dozwalały obywatelom zwyczaiem dawnych Rzeczypospolitych całemu narodowi, nie zaś samym tylko Reprezentantom na obradach publicznych znaydować się, ale że nieszczęściem dla cnoty, ile iest ludzi składaiących narod, tyle szczególnych celów i widoków liczyć można, że wszystko stało się naiemnym, wszystko przedaynym, że obywatel zamiast żeby sam osobą swoią

miał walczyć za oyczyznę, sam osobą swoią iey ſłużył, sam o iey dobru radził, ſkłada ſtraż granic ſiedliſka swoiego, ſkłada powagę prawa, ſkłada bespieczeńſtwo wolności publiczney i osobiſtey, na obce ramię i wymowę, i woli, albo sam być jurgieltnikiem równego sobie szlachcica, albo kupić obcą zdatność, pracę, i męztwo, aby sam mogł żyć bez pracy i męztwa: że narod Polſki oſim milionow ludzi, a do kilkukroć ſta tyſięcy samey szlachty liczący, ſtawa tylko w poſtaci ſta kilkadzieſiąt Reprezentantów, lękać ſię ſłusznie należy niewoli, ſłusznie bliſki despotyzm upatrywać troſkliwość obywatela powinna, ieżeli Seym będzie nieśmiertelny i wieczno-trwały, to ieſt: w iednym mieyscu zgromadzony, dla uſtawicznego czynności swoiey odbywania, Seym nieśmiertelny wolność i Rzeczpospolitą zgubi, Seym do zwołania gotowy, rozważnie urządzony i wyiaśniony, uczyni ią bespieczną i obronną.

Lecz gdyby nawet Seym, czyli rada oyczyzny nie miała peryodycznego czasu zwołania, tak żeby Reprezentanci bez zgromadzenia się, i odbywania czynności prawodawczych, byli zawsze do rady, pomocy, i obrony gotowi, gdy oyczyzna bliskim niebespieczeństwem zagrożona, o wsparcie do nich zawoła, iak nayuroczyściey prawo obwarować powinno, aby ieden obywatel ciągle na dwóch Seymach po sobie idących posłować nie mogł, straszna rzecz dla wolności widzieć w narodzie czteroletniego prawodawcę; niech się woyna zapali w ościennych narodach, niech ta woyna trwa lat kilkanaście, niech bunt poddaństwa lub kollizya magistratur narod zakłòcą, niechay to wszystko cztery lata czasu zabierze, ieżeli bez żadney odmiany, iedniż i ci sami prawodawcy obrady publiczne składać i sprawować będą, gdzież są te dusze stałe i cnotliwe, te umysły nieporuszone, duchem wolności wyżey siebie samych wynie-

sione, któreby ustawicznym namowom, ustawnym wdziękom grzeczności, ustawnym darom i nadgrodom, ktòre dwór będzie umiał zręcznie i podług okoliczności rozdawać, ktòreby mówię, tym raz srogim i groźnym, drugi raz miłym i przyiemnym zasadzkom i szturmom oprzeć się zdołały. Próżno się chełpić chcemy, niechay naylepsza stanie Konstytucya rządowa, ieżeli iedni umysły i serca wspołprawodawcy, braci do tego opanuią stopnia, że na kilku Seymach ciągle posiować będą, nieomylną i pewną zapowiadam prawdę, Król nie mówię większości głosów, ale trzech części przeciw czwartey zostanie panem i właścicielem. Ktokolwiek iesteś, który szatą wolności, i patryotyzmu odziany wprowadzasz do kraiu despotyzm, słabą i optyczną tylko opinią, trwałego niby rządu weyrzeniu obywatelskiemu ukryty, próżno, mnie tutay za wzòr wolności rząd Angielski wystawiasz, ia mówię, i mówię śmiało, nie

masz wolności w Anglii, nie masz niczego, na coby Król nie mogł się tam odważyć, nie masz niczego, czegoby Król dopiąć nie mogł, lub czego iuż nie dopiął? czemuż przecie cała Europa, czemuż każdy niemal Angielczyk ma siebie za wolnego, czemu? ia ci zaraz odpowiadam, Likurg ow bóg i prawodawca Spartanow, mówi tak do Lacedemończykow: „Złoto i bogactwo nay-„ dzielnieyszym ieśt ludzi omamieniem, „ ieśt to ten zręczny i niedościgły cza-„ rownik, który ludzi wolnych i cno-„ tliwych, w ciemnych i głuchych prze-„ mienia niewolnikow," z położenią kraiu swego, i z chęci wrodzoney człowiekowi, Angielczyk wpośrzod trosków i niebespieczeństw, na które stan go wątpliwy kupca wystawia, szuka złota, i choroby, a częstokroć śmierci, z młodych lat swoich po rozległych kołysząc się morzach, myśli tylko raczey, iak ciemnych oszukać Indyanów, iak siebie wzbogacić, niżeli iak znać, iak kochać,

iak ſłużyć oyczyznie: powraca do kraiu z znacznemi zbiory, znudzony, i ſkołatany tylu niebespieczeńſtwy, tylu, i tak nagłemi odmiany losu swego i fortuny, myśli raczey, iakby spokoynie mogł zebranych bogactw kosztować, iak swemu zbytkowi dogodzić, nie ażeby na nowe wyſtawiał ſię trudy, koszty, i niebespieczeńſtwa dla obrony, lub zaſilenia oyczyzny swoiey: u kogo złoto ieſt wszyſtkim, u tego cnota ieſt niczem; iakosz taki człowiek potrafi dać dzieciom swoim edukacyą, który wszyſtkiego dopiął miłością zyſku? są prawda w tym narodzie, ani bynaymniey przeczyć myślę, dusze prawdziwie bohatyrſkie, dusze godne wieku Scypionów, wieku Aryſtydesòw: ale gdzie zdanie, i kreſki izby niższey kupić można obiadem, gdzie Lordowie tyle maią do spodziewania ſię, a więcey ieszcze do lękania, gdzie mogą ſtracić za szczególną wolą Królewſką poſiadany ſtopień i urząd, iuż tam nie masz wol-

ności, nie masz narodu, ale ieſt Król, ieſt Miniſterium. Odwołuie ſię w tey mierze do świadectwa, i wiadomości tych wszyſtkich, którzy dobrze rząd Angielſki znaią, i którzy na obradach tego narodu osobiście ſię znaydowali, byłaż choć iedna okoliczność, choć ieden spór, gdzieby Twór zamiarów swoich nie dopiął, i gdzieby trzech części przeciw czwartey, nie miała zawsze za sobą.

Ale przeſtańmy być Angielczykami, zaczniymy być Polakami: błędy przodków naszych poprawmy, ale nietwórzmy Konſtytucyi rządowey, wcale nowey, i nieznaney, do którey umyſł Polaka z trudnością mogłby przywyknąć, wreście, ieżeli mam być niewolnikiem, ieżeli rząd iedynowładny poſtanowić chcecie, Polacy! spòr tylko zachodzi o ſłowa, rzecz iuż ieſt zrobiona. Niechay w nayokazalszym, i naybogatszym mieszkam gmachu, coż mi po iego

powierzchn'ey budowie? coż mi po iego bogactwie? ieżeli w nim iestem więziony, ieżeli iestem niewolny? Seym do zwołania gotowy, bespieczny będzie wolności, ieżeli okoliczności i przypadki, w ktòrych ma być zwołany wyszczególnionemi będą, te moim zdaniem takowe być maią.

1mo. Jeżeli woyna między sąsiedzkiemi mocarstwy zapali się: wszakże, ieżeliby ta woyna dłużey nad lat dwa ciągnęła się, tedy Król wraz z *Senatûs Consultum* wydać ma uniwersały na Seym ordynaryiny; na Seymikach elekcyinych obrani być maią Posłowie, a Seym stary trwać ma póty, póki się nowy nie zacznie. Rozrządzenia iednakże wszelkie do obrony, i porządku od Seymu przeszłego wydane, zmnieyszone, i nadwerężone być nie mogą, chyba za zgodą pięciu części przeciw szóstey.

2do. Jeżeliby bunt poddaństwa, lub zamieszanie wewnętrzne kraiu przez spór między magistraturami, lub śpi-

knienie się kilkunastu familii przeciw prawom i oyczyznie by się okazały; nie przeto iednak zwołać ten Seym za radą Senatu Król może, aż po zgłoszeniu się, i przesłaney prośbie od obywatelow Województw w proporcyi dwóch części, przeciw trzeciey na Seymikach gospodarskich, lub innych zgromadzonych legalnie: proźba takowa czyniona być ma publicznie przez delegowanych od Województw, lub Województwa, akta wszelkie, iako to manifesta, i dowody złożone być maią w ręce pierwszego z rzędu *Senatûs Consulta*, audyencya delegowanym od Króla dana, powinna być publiczna, dla tego, iż Republikanskich rządów gruntem, i duszą iest cnota, i iawność czynności; lękać się będą sądu opinii, i wstydzić publiczności obywatele, ieżeliby płonne, i trwożące narod ważyli się rozsiewać wieści. Wszakże po zwołanym Seymie, ieżeliby się okazało, iż część tylko Województwa, lub partya iakowa dla poparcia

zamyſłów dworſkich dążących do ukrocenia wolności, lub dla prywatnych iakich zamiarów swoich, była przyczyną trwogi, i niepotrzebnego zawołania Seymu, tedy za uznaniem tey przeciw-oyczyznie zbrodni, na sądy Seymowe odeſłani po karę być maią.

3tio. Jeżeliby głód tak był powszechny, nie w iedney Prowincyi, ale w całym kraiu, iżby iemu zaradzić nie można, a przez to i nieszczęśliwa ludzkość, i ſkarb przez niemożność płacenia podatku cierpiały.

4to. Jeżeliby Król umarł, lub ciężką i niebespieczną chorobą był złożony, wtedy rada Senatu z podpisem pierwszego z rzędu rady wydać uniwersał na Seym obowiązana.

5to. Jeżeliby Król szlachcica więzić kazał bez żadney formy sądowey, i prawnego przekonania, uniesiony niechęcią, i idąc za arbitralnością woli swoiey, albo żeby ordynanse do woyſka Rzeczypospolitey wydawał, lub żeby

Kommissyi, albo inney iakowey Magistratury rozrządzenia tłumić i niszczyć usiłował, albo żeby którekolwiek z praw Kardynalnych przestąpił, w ten czas rada Senatu przełożenia swoie czynić Królowi powinna: gdyż iako Król sam radę do boku swego przybiera, iako *Senatûs Consultum* sam nominuie, tak wnosić należy, iż cokolwiek czynić będzie, uczyni zawsze za wiadomością i dołożeniem się rady swoiey. Rada więc iego pilnować dobra, i swobod publicznych powinna, ludzie sędziwi przeszedłszy przez wszystkie stopnie urzędowania Rzeczypospolitey wezwani od Króla, aby się iego pracą i chwałą dzielili, mogąż razem zapomnieć, że są obywatelami? że oyczyznie wszystko co maią, a nawet zaszczyt, być pomocnikami i przyiaciołmi Króla, ludu wolnego są winni? oni więc za każde przestępstwo Tronu, narodowi odpowiadać maią, oni Króla przestrzegać, wspierać, cieszyć, zachęcać, hamować powinni,

oni więc z iego czynności narodowi sprawiać ſię będą: podobami ſię to równie dowcipne, iak szlachetne Anglików mniemanie, którym w oczach ludu Król zdaie ſię być źrodłem czyſtym, i nigdy zarazą żadną nietkniętym, przyległe tylko, i niżey iego cokolwiek płynące ſtrumyki iad i truciznę mieszkańcóm okolicznym przynoszą; Król zawsze nie winny, Miniſterium wyſtępne, Miniſterium ſkarane, Miniſterium odmienione: tym zręczney polityki przesądem, ufność zupełna narodu do Króla ieſt poświęcona, i wieczna. Chciałbym, żeby po części przynaymniey w rządzie Polſkim *Senatûs Consultum* było tym przedziałem, i nieiaką tarczą, o które wymierzone od wolności, i swobody obywatelſkiey na Tron pociſki kruszyćby ſię mogły.

Wszakże, ieżeliby w powyżey rzeczonych zdarzeniach przeſtrogi, i remonſtracye rady Królewſkiey były daremne, dla samego usprawiedliwienia ſię

swego, i dla ocalenia oyczyzny od niesławy despotyzmu, i klęſki niewoli; wydać obowiązany będzie uniwersał na Seym, gdzie ostrzegaiąc narod o czyniących ſię na wolność kraiową zamachach, i próżnych w tey mierze ſtaraniach swoich, aby one od oyczyzny oddalić, zagrzewać będzie Województwa, aby na Seym Reprezentantów swoich wysyłali, dla rychłey pomocy i lekarſtwa; wszakże iak ten przypadek ieſt tak rzadki, że go między niepodobnemi kłaść ośmielam ſię, tak ten punkt w prawie umieszczony zoſtanie tylko dla Królów, świadectwem troſkliwości narodu o swobody obywatelſkie, i powagę prawa: będzie nieiako tym murem moralnym, którym otoczony umyſł władzy pragnący, będzie zawsze widział w prawie zamieszczony kres niegodney swoiey chuci; ieszcze iedno słowo dodam do tego rozdziału: *Senatus Consulta* urząd koniecznie ma być dożywotni, może wprawdzie po nominowaniu

waniu swoim od ſtopnia tego wymówić ſię, lecz gdy go raz otrzyma, i przyſięgę wykona, iuż odmienić, ani nawet złożyć doſtoieńſtwa swego nie będzie mu wolno; w Republikanſkim rządzie niebespiecznieysza ieszcze ieſt dla wolności nadzieia obywatela, niż iego boiaźń, lubo *Senatûs Consulta* wyższego nad swóy ſtopień nie widzi w oyczyznie zaszczytu, gdy mu go iednakże opuścić wolno będzie, nauczony i ziednany od despotyzmu, mogłby z czasem ſtawać ſię iego narzędziem wracaiąc ſię do ſtanu, gdzie prawa ſtanowić, i prawa wykonywać może; gdy przeto odebraną mieć będzie sposobność i zręczność, aby mogł kiedyś zoſtać szkodliwym oyczyznie, będzie i z ſkłonności serca, i z nakazu prawa iedyną twierdzą, iedyną podporą, iedynym orężem wolności, a tym ſtopniem zaſługa obywatela prawdziwie uwienczoną zoſtanie. Szacunek i miłość narodu towarzyszyć mu będą, enota i miłość własna, razem

nasycone zostaną; niestaiąc się nikomu szkodliwym, nikomu nienawisnym być niezdoła, będzie tym dla narodu, czym był w Rzeczypospolitey Rzymskiey Patrycyusz dla Klienta, którego broniąc sławy i fortuny, chlubił się być obroną niedoli i ucisku, pogromem niesprawiedliwości i gwałtu.

ROZDZIAŁ IV.

O porządku Seymowania.

„Lepszy porządek na Seymach, i
„ Seymikach byłby zapewne rzeczą po-
„ trzebną, ale nigdy mówić i powtarzać
„ nieprzestanę, iż nie należy żądać
„ dwóch rzeczy przeciwnych sobie: po-
„ rządek iest dobry, ale wolność iest
„ ieszcze lepsza, i im bardziey swobody
„ ściśnione będą przez mnostwo ob-
„ rządkow, tym więcey też formalności

„ dogodne będą uzurpacyi i przemocy,
„ wszystkie te, które ustanowić zechce-
„ cie dla przeszkody, i tamy tłumu i
„ niesforności w stanie prawodawczym
„ okazuiącey się, prędzey, czy późniey
„ użyte będą przeciw Posłom, na ich
„ pognębienie: iest to nie mała klęska
„ dla narodu słyszeć te długie i rozwle-
„ kłe mowy, widzieć czas drogi tak
„ marnie i niepożytecznie niknący, ale
„ nierównie nieszczęście i niedola pu-
„ bliczna pomnożone zostaną, gdy Po-
„ seł maiąc wiele rzeczy użytecznych
„ do mówienia, milczeć przymuszony
„ będzie, gdy na Seymie kilku ustom
„ tylko otwierać się prawo pozwoli, i
„ gdy im wszystkiego powiedzieć nie
„ będzie wolno, w ten czas to tylko
„ mówić będą co się przemocy podo-
„ bać może."

Nie mogłby Polak na ziemi sławnych swych oycòw zrodzony i wychowany, i zmieszaną z mlekiem macierzyńskim miłość oyczyzny do łona

swego ciągnącey rzetelniey, i czuley tę prawdę wystawić, iak ią Jan Jakob Rousseau pisząc o rządzie Polskim wyraził; tę myśl i troskliwość obywatelską, dzieie dzisieyszych czasow w nayprawdziwszey okazały nam postaci, seymy i prawa 1764. 67. 73. 76. czymże się naywięcey zatrudniały, do czego dążyły, ustanowieniem mniemanego porządku w obradach publicznych; ktoż temi Seymami? kto temi prawami władał? kto ie stanowił? kto ie wykonywał? przemoc obca, nieprzyiaciel Polski, gorzkiego despotyzmu wychowaniec i narzędzie, nie wolny Rossyiczyk; iaki był skutek tego porządku? rozpacz narodu, ucisk obywatela.

Nie wiedział wymowny obywatel Genewy, iż gdy tę smutną przyszłość przepowiadał Polakom, w tym samym momencie, gdy to kryślił, pisał dzieie nieszczęśliwego narodu Polskiego, w którym wszystkiego mówić nie wolno było, z myśli nawet, i rozmów poto-

cznych sprawiać ſię należało: dla tego to mniemanego porządku dawniey ieszcze zwinione było niezwyciężone Polakow wbyſko, dla niego zniesione były *Senatûs Consulta*: co mówię? iuż nawet Seymy wolne, długim ciągiem Seymów Konfederackich zniesione być zdawały ſię, dla tego porządku na gruzach wolności Rzeczypospolitey powſtała samowładna Rada Nieuſtaiąca, pod oney groźnym ukazem święta praw powaga omdlała i znikła, na tey to radzie, i dla utrzymania tegoż porządku, wołano o sąd i karę na cnotliwego Miniſtra, za to, iż ten odważył ſię za zgwałconą wolność osobiſtą Senatora i Biſkupa, mężną przeſłać obronę. Dla tego porządku nie wolno było na Seymach mówić, tylko to, na co przemoc wcześnie oſtrzeżona dawała swoie zezwolenie, i co ſię iey podobać mogło. Poseł, czy Senator mógł być bespiecznie i bezkarnie podłym, mogł być swoiego kraiu nieprzyiacielem, bo ſię

nikomu z czynności swoich niesprawił, bo Seymików Relacyinych imie nawet w gruzach oyczyzny zagrzebane być zdawało się, iuż miłość prawdy, nieroztropnością, zapał wolności, albo występkiem do ukarania, albo szaleństwem do przebaczenia nazywane były; ten to porządek przytłumił ducha narodowego, ten to porządek zrodził prześladowanie cnotliwych, a dumę występnych, niewolnikow, szpiegow, i iurgieltnikow przemocy obcey poświęcił.

Zatrzymay się cokolwiek przyiacielu dawnych więzow, i nieporządku Polskiego, woła na mnie z ustronia, nowy niewoli, i oney gorzkiego porządku nauczyciel. „Chceszli, aby nawet to, „co konieczney potrzebuie odmiany „w swoiey zostało całości, ślepota „tylko, i nieczułość niewolnika lęka „się dotknąć wiekami poświęconych „błędow, ale wolny szuka szczęścia i „sławy oyczyzny, ani się umie obawiać „szkodliwych ustaw, dla tego, że nałog

„ ich wykonywania, okrył one zaſłoną
„ uszanowania i lubey podległości. “

Zatrzymay ſię także i ty wzaiemnie, a ſkwapliwy o chęciach cnotliwych wyrok swóy racz zawieſić. Chcę ia porządku, ale porządku, który wolności znieść nie może, którego przemoc, ani na swoią ſtronę przeciągnąć, ani na złe użyć będzie mogła. Tak ieſt zapewne, ani tego zdania przed Bogiem i potomnością wſtydzić ſię, lub wypierać będę. Tak ieſt, wolę raczey nieporządek i ubóſtwo obok wolności, niźli wspaniałą niewolę, którey cechą i duszą ieſt porządek; nie byliż szczęśliwſi przodkowie twoi, gdy w tych bez kształtnych wiatrom i niewygodzie oddanych mieszkali gmachach? ale gdzie czuiąc ſię prawdziwie swobodnemi, wolne od zabaw publicznych chwile, ſtaraniom poświęcali domowym; aby na pierwszą oyczyzny odezwę, na czele własną pracą i kosztem zebranych rycerzow, śpieszyć ku zgwałconym oney granicom, i

ſtawać ſię na przemian raz tarczą, drugi raz orężem oyczyzny, a ſiedliſka opuszczaiąc dziedziczne, te ſławne Cyncynnata powtarzał, zagonow oyczyſtych i lubey małżonki pożegnanie, niż ty w szczupłym, lecz kształtnym i wygodnym pomieszczony mieszkaniu, który nie znaiąc ani przykrości odmiennego powietrza, ani trudow i niebespieczeńſtwa do ſtanu żołnierza i obywatela przywiązanych, otoczony tylu łagodnie lsniącemi ſię fraszkami, z których każde ku zabawie, rozkoszy, lub wygodzie twoiey ieſt poświęcone, rok cały iednym tylko przyiemney rozrywki nazywasz momentem? otoż masz żywy wizerunek, i prawdziwy obraz porządku niewoli, i nie porządku wolności. Rożnica tylko na dwóch ſłowach spoczywa, on był wolnym, i bił ſię za wolność, ty cały wiek twóy spędziwszy w niewoli, razem ſię wolnym uyrzałeś, i ieszcze od więzow odwyknąć nie możesz. Złączenie ſię, i rozdział izby Poselſkiey

z Senatorſką, donieſienie Królowi o obraniu Marszałka, delegacya od Tronu do izby Poselſkiey, rozłączenie ſię tychże dwòch izb bliſko tygodnia czasu zabieraią, wszyſtkie te czcze formalności za zmnieyszeniem Senatu uſtaną.

Jak narod ieſt tylko ieden, tak izba narodowa iedna być powinna, do ktòrey ieżeliby ſię to Rzeczypospolitey zdawało, możnaby przydać Reprezentantow mieyſkich, szczególnie tylko dla informacyi w materyach handlowych, bez naymnieyszego ucześnictwa do rządu, co aby z tym większym dla wolności bespieczeńſtwem ſtać ſię mogło, i aby czasem Król nie miał zręczności ſtanęm ſtan uciemiężać, ſtan przeciw ſtanowi uzbraiać, niżey mòwić będę, i spodziewam ſię, iż w tey mierze zupełnie swobody narodowe zabespieczone być mogą, do czego dążyć będę uwagami memi w poniższych rozdziałach; tym czasem to tylko w tym mieyscu przełożę, iż aby ſtan mieyſki nad

szlacheckim nie miał przewagi, i ieden na drugi nie powstawał, dwie okoliczności koniecznie ustanowić i zachować należy: nayprzod, aby nigdy izby oddzielney stan mieyski nie formował, i to w prawach Kardynalnych stanowi szlacheckiemu upewnić i zabespieczyć należy; powtóre, aby i z stanu szlacheckiego osoby mogły być wybierane na Reprezentantow mieyskich, i to w proporcyi dwóch części do trzeciey, przez to miasta nie będą bez wsparcia i obrony zostawać, a stan czyli reprezentanci miast przewagi nigdy mieć nie będą mogli.

Można prawdziwym nazwać nieszczęściem i skutkiem skażonych obyczaiow, iż właśnie iak gdyby dla pogardy prawa, staramy się zupełnie przekonać, iż równości nigdy między ludźmi nie było, i być nie mogło, a tym błędni napełnieni mniemaniem, sądzić i wnosić lubiemy, iż wszystko może czynić bogaty, wszystko cierpieć powinien

ubogi; zaſtanowić ſię nawet nad tym niechcemy, aby tak ogromney między ludźmi i ich maiątkami nie było nierówności. Tak światło powszechnie rozszerzone, i z tych prawideł dobre wnioſki, szumnym filozofa imieniem, zniszczyło obywatela nazwiſko, i iego święte obowiązki. Nie ieſt tu mieysce abym tę rzecz w tym momencie roztrząsał, ale przyidzie ten czas, gdzie może łatwiey, niż kto rozumie okażę narodowi, iż wiele wieków takich świat liczył, gdzie prawdziwa równość ludzi zdobiła i uwienczała, że prawa dobre, i dzielna a groźna onych exekucya, mogą onych zmnieyszyć, tak iawną i szkodliwą nierówność. Równość nie tak ściągam do maiątku, iako raczey do osoby, i w ten czas prawdziwa równość panować zacznie, gdy każdy za ſiebie, niespuszczaiąc ſię ani płacąc drugiemu, odbywać będzie powinności obywatela i człowieka.

Ale w dziſieyszym rzeczy ſtanie; iakże chcieć możem, aby między osobami równość zachowana była, gdy iey w prawodawſtwie nie widzim; prawodawſtwo ieſt szkołą obywatela, niechay to nie daie przykładu nierówności.

W rządzie Województw, Xięſtwo Mazowieckie liczy 20. Poſłow, ani co do rozległości kraiu, ani co do iego ludności, ani co do znoszenia ciężarów publicznych z połową nawet równać ſię może, którego kolwiek z Województw Ruſkich, gdy żadne z nich więcey nad 6. na Seym nie wysyła. Województwo Nowogrodzkie w Xięſtwie Litewſkim leżące, rozległością swoią dwa Wielko-Polſkie Województwa przenoſi, a dwóch tylko ma Reprezentantów. Tę nierówność prawodawſtwa koniecznie naprawić należy: iakże odpowie mi kto na to, czyliż dla powiększenia iednym Województwom prerogatyw, i nadania im dobrodzieyſtwa, którego nigdy nie poſiadały, potrzeba ogołacać z da-

wnych przywilejow Województwa i Powiaty, które od wiekow w ciągłym prawa swego używaniu dotąd zoſtawały?... Nie... Krzywdzić nikogo nie należy, ale krzywdę wspoł-obywatelow, krzywdę oyczyzny, wymiarem sprawiedliwego prawodawſtwa zniszczyć potrzeba. Posłów w iednych Województwach nie trzeba zmnieyszać, trzeba tylko w drugich powiększyć, aby gorszącego nierówności przykładu ślad nawet w prawodawſtwie Polſkim nie pozoſtał.

Izba narodowa liczbą ſta Reprezentantow pomnożona, nie ſtanie ſię przeto ani bardziey tłumną, ani mniey gorliwą. Tłum zniknie, gdy porządek naſtąpi, gorliwość ſię powiększy, gdy więcey osób o dobru oyczyzny radzić będzie; wszakże zmnieyszony Senat, rozszerzy mieysce dla prawodawców. Gdyby nawet tyſiąc osób, oſim milionow ludzi wolę tłumaczyło, czyliżby ta Reprezentacya tak ogromną zdawała ſię, aby ią podobną w ſkutku uczynić nie można

było? władza wykonywaiąca w nadto wielkiey liczbie osób pomieszczona, może ią uczynić niedołężną, ale władza prawodawcza ieſt narodem, narodu lękać ſię nie trzeba, bo narod wtedy tylko być niesprawiedliwym może, gdy iego Reprezentacyą ieden despota, lub kilku aryſtokratow sobie przywłaszczą; sądziłem być potrzebą te rzecz nawiasem wprowadzić, i o niey cokolwiek powiedzieć, aby ſię iawniey mogła okazać przychylność ku przemocy, a zaniedbanie oſtatnie i piecza wolności narodowey ſkażona w sercu tych obywateli, którzy na Seymie podziałowym zezwolili na to, aby Senatorowie odpadłych Prowincyi mieysca swoie w świątyni prawodawczey zatrzymali, gdy żaden ſię nie znalazł taki, ktòryby o tenże sam zaszczyt i powagę narodową dla izby Poselſkiey był ſię upomniał.

Tak to dalece nieszczęścia, i klęſki publiczne ciemnym rozpaczy okopem serce, a w nim zawartą czułość obywa-

tela opasywać zwykły; wszyſtkich narodow i ludzi, nie omylna ieſt ta prawda, iż obok niedoli kraiowey, idzie zawsze pospołu hańba obywatela.

Ale idąc daley wgłąb świątyni prawodawczey, i kreśląc porządek Seymowania, muszę od początku Seymu zacząć, i prowadzić ſtopniami czytelnika mego do onego oſtatniey chwili.

A nayprzód po zagaieniu, i otworzeniu obrad publicznych przez podnoszącego ſtarą Laſkę, natychmiaſt przez Sekretarza ſtarey Laſki, albo w niebytności iego przez któregokolwiek z obywatelow, do odbywania tey poſługi od przeszło Seymowego Marszałka wyznaczonego, rozdawane będą seryarze kandydatów, którzy trzema dniami przed zaczęciem Seymu do Laſki podali ſię, i podania swoie złożyli w ręce tegoż Marszałka, poczym natychmiaſt bez dawania głosów, elekcya Marszałka Seymowego sekretnemi kreſkami odbywać ſię będzie, każdy Poseł, którego z ko-

legów swoich umyślił wezwać do ſtyru obrad publicznych pod kreśli, i ten drukowany exemplarz w umyślnie na to zgotowane naczynie wrzuci.

Skarżym ſię i sprawiedliwie, że rokiem, lub dwoma Marszałek Seymowy ieſt wyznaczony, że urząd ten, zamiaſt ażeby wolnego wyboru bywał ſkutkiem, narzuconym ſtanowi Rycerſkiemu zwykł zoſtawać urzędem; ten sposob elekcyi wszyſtkim tym upadlaiącym naród nieprzyzwoitościom zagrodzi. Wybor zoſtanie w mocy i woli narodu, nie w układach dworu, ktory nie zechce nikogo wcześnie ogłaszać Marszałkiem, gdy ſkutek takowey obietnicy tak będzie niepewny i wątpliwy, każdy da swoie zezwolenie snadno na przyiaciela narodu, nie na niewolnika Tronu, gdy prawie pewny będzie, iż iego zdanie tayne przed publicznością zoſtanie, i że wolen będzie od zawiści i prześladowonia.

Po

Po ſkączonych kreſkach, Marszałek ſtarey Laſki weźwie z nakazu prawa Posłów naypierwszego Województwa, Prowincyi, z ktòrey Marszałek ma być obrany, do zrachowania i przeyrzenia kresek, a po ogłoszeniu większości onych, i wykonaniu zwyczaiem dawnym przez nowego Marszałka przyſięgi, zaczynać ſię ma elekcya deputowanych do examinowania dykaſterów, czyli magiſtratur narodowych, exekucyą rządową wyobrażaiących.

Zadziwia mnie nie mało, iż ten tak ważny przywiley od woli Marszałka Seymowego dotąd zależał; iak udział takowey władzy mogł być narodowi ſtrasznym i niebespiecznym, iakie źrzodło nieszczęścia publicznego pod tym nadaniem ukryte było, dziwno, że go wzrok żaden dotąd doſtrzedz nie mogł; dosyć było magiſtraturom źle i nieprawnie urzędowanie swoie pełniącym, mieć ku woli swoiey ſkłonionego iednego Marszałka, aby bespiecznie gar-

dzić prawem i narodem. Gdy albowiem Marszałek przychylne tylko osobie swoiey, nie oyczyznie i dobru publicznemu mógł mianować do roztrząsania przestępstw, i wad magistratury iakowey osoby, rzucał tym samym na błędy oney grubą zasłonę, przez którą wzrok sprawiedliwości, i słusznego gniewu gorliwość, przeyrzeć się nie mogły. Można było śmiało magistraturom grzeszyć, bo obok przewinienia, była pewność, albo nie dostrzeżenia, albo przebaczenia winy; nie ma się przyczyny tego lękać narod powierzywszy styr obrad swoich, i swobod obywatelskich strażnicę, tak cnotliwym Marszałkom, iak ich dzisiay narod doświadcza, i iakiemi ich powszechność uznała, ale cnota nadto iest rzadka, aby każdemu ufać można, z rzędu nie dobrych ustaw, nie koniecznie tę tylko za złe liczyć należy, która natychmiast gwałt i niesprawiedliwość tworzy, ale nawet tę, którey na złe użyć można, i która z początku bez

żadnego złego zamiaru i celu napisana, po upłynionym wieku, niedolę i rozpacz obywatela wznieca.

Pomnę, i ta myśl nadto zatrwożyła umyſł i serce moie, aby mnie zawsze przytomną nie była, pomnę, iak maiąc ten zaszczyt urzędowanie Poſła odbywać, gdym żądał być do examinowania zgaſłey iuż Rady Nieuſtaiącey wyznaczonym, odpowiedział Marszałek owego Seymu proszącym o tę iego dla mnie powolność, „ Młody ten człowiek „ nadto ieſt żywy, i wszędzie lubi wady „ wyszukiwać, nie dla tego ieſt Rada „ Nieuſtaiąca uſtanowiona, aby ią każdy „ naganiał; i czyliż dla tego, że błąd „ ſię iakiś w magiſtraturze znayduie, „ trzeba go zaraz narodowi donoſić, „ trzeba drugich martwić, aby ſię okazać miłośnikiem oyczyzny i prawdy.“ O Boże! oycow moich! o iak okropne wspomnienie, myśl, pamięć, i duszę mą całą kruszy i niszczy! o gorzkie wspomnienie, iż był taki czas w oyczy-

znie moiey, gdzie lepiey było być zdraycą oyczyzny, niżli swobodnym oney obrońcą, gdzie oycowſkie przeciw wolności ramiona, gotową pomoc i tarczę, nie wiem czyli w wspolnikach winy, czy w podłych oney obrońcach znaydowały, gdzie Marszałek Seymowy zalécał Posłowi podłość, kłamſtwo, i nienawiść wolności, gdzie mu zabraniał być odważnie cnotliwym, i przy prawdzie i prawie zbrodni oſkarżycielem; wolałbym był w tym momencie ſkonać, albo przynaymniey wolałbym nie znać Warszawy i Seymu, niżli tą okropną pamiątką widzieć naypogodnieysze oyczyzny zorze, chmurą przeszłey nieſławy posępne.

Wiedząc i czuiąc, iakie z tey samowładney nominacyi Marszałka delegowanych examinatorow mogą na narod spływać nieszczęścia, znaydzieli ſię który, coby dla tego na elekcye examinatorow nie pozwalał, iżby czasu tak drogiego dla obrad publicznych nie

trwonić; iakże ſtrata dwudniowa czasu możeli iść w porównanie z tym tłumem nieszczęść? które niekarność i niepodległość narodowych magiſtratur może na niego ściągnąć? na coż ſkładaią ſię Seymy? na coż radzić o dobru publicznym? ieżeli przewaga urzędu iakiego w narodzie, wyższa będzie nad wolę powszechną, wyższą nad pomyślność i porządek oyczyzny.

Pisząc o magiſtraturach, i o zdawaney z onych sprawie narodowi, sama przez ſię w tym mieyscu wyſtawia ſię umyſłowi uwaga, iż nie rozsądna i prawdziwie dziecinna rzecz ſię być zdaie, aby roztrząsnąć dwuletnie czyny magiſtratury iakowey w przeciągu kilkudniowym. Jeſtże iaka przyczyna, ieſtże iaka potrzeba, ieſtże iaki przymus, aby relacye examinatorow na początku Seymu czynione były. Nierównie z większym pożytkiem, z większą godnością dla narodu byłoby, aby takowe relacye na końcu Seymu czynione bywały; narod

powinien w tey mierze naśladować szczególnych obywateli zwyczay i prawo; gdy z rządu dóbr, lub iakieykolwiek właścizny swoiey kto chce mieć zdaną sobie sprawę, nayprzod oddala od wszelkich usług, i obowiązkow pracy sługę swoiego, aby wszyscy go otaczaiący, próżni boiaźni i nadziei, świadczyli za iego nieskażonym służby sprawowaniem, lub iawnie zawodzącego zaufanie w nim położone przestępstwa, i prywatne korzyści z utratą skarbu pana, dowodzili.

Natychmiast po obraniu swoim, każda magistratura poczynać powinna urzędowanie swoie, przez cały zaś ciąg Seymu roztrząsanie czynow przeszłey magistratury czynione być ma przez examinatorow, aby wszelkie zarzuty i skargi, wszelkie zdrożności, wszelkie prawa, i władzy swey przestąpienie pilnie zebrać, roztrząsnąć, zważyć, i po przysiężoną Bogu i narodowi wiarą Seymowi donieść, który winnych po kary

na sądy Seymowe odeszle; ztąd wypada, iż prawo iak naymocniey ma obwarować osobom magiſtraturę ſkładaiącym wolność rozpisow, aby każdego cnota, lub wyſtępek na iaw wyſtawiona była, owszem nakazano być prawem powinno, aby każdy zdanie swoie w protokuł umyślnie na to sporządzony zapisał, któren to protokuł magiſtratur, oraz dyaryusz czynow oney, po naſtąpionym na Seymie kwicie, lub po odeſłaniu winnych na sądy Seymowe, dla wiadomości publiczney drukowane być maią.

Chciałbym też same prawo nakazujące zapisywać zdanie każdego członka magiſtratury w protokuł, chciałbym mòwię też same prawo przenieść do Trybunału, i wszelkiego gatunku sądów, żądałbym nawet, aby i Seym ſkładaiące osoby, od tego wyłączone nie były, i aby natychmiaſt po uformowaniu propozycyi w umyślnie na to sporządzoney kſięgze materya, o ktòrą rzecz idzie na początku każdey karty

przez Marszałka zapisaną była, i aby każdy Poseł po danym zdaniu swoim zapisać go w tey kśiędze był obowiązany; im bardziey narod oświecać śię będzie, tym więcey każdy lękać śię i szanować muśi sąd opinii; będzie takowa kśięga na końcu Seymu drukowana, służyć za rotuły indagacyi i inkwizycyi, podług których na Seymikach relacyinych bracia w domach pozostali, wyroki swoie miarkować będą.

Z tego co o osobach magistratury składaiących powiedziałem, iawnie wynika, iż przez dwa biennia, żaden w iedney magistraturze zaśiadać nie może, należy nawet to prawo rozciągnąć do wszelkich elekcyinych urzędow, tak aby nikt z obywatelow po dwa razy następnie po sobie idące, iednego nie mogł pośiadać urzędu, co wyżey mòwiąc o Seymach przełożyłem.

Po zakończonym obieraniu delegowanych do exeminowania dykasteryow, następować ma elekcya delegowanych

do podpisania Konſtytucyi, oraz elekcye wszelkich rządowych magiſtratur, które aby nadto wiele czasu nie zabierały, i iak nayprędzey ſkończyć ſię mogły, można byłoby wszyſtkie razem odbyć, a to naſtępuiącym sposobem.

Wiele będzie kandydatow do iakiey magiſtratury, ci osobnym regeſtrem wyszczególnieni będą, na początku którego sposob do obierania, i kondycye aby być obranym, wyrażone zoſtaną; wiele ieſt magiſtratur, tyle będzie seryarzow kandydatow, które wszyſtkie razem w iedną kſiążkę zebrane, oprawione i rozdane Poſtom być maią; z takowym regeſtrem każdy z kolei swoiey na mieysce do tego przeznaczone uda ſię, gdzie za iednym razem do wszyſtkich magiſtratur kandydatow podkryśli: zyſka ſię tym sposobem na czaſie, a każdy Poseł mniey będzie miał niespokoyności, którey od kandydatow obieraiący doświadczać zwykli, i więcey wolnego czasu do zamyślenia ſię nad

proiektami dążącemi do uszczęśliwienia oyczyzny, gdy za iednym razem wszelkie elekcye załatwi.

Po skończoney elekcyi magistratur, Król albo sam z Tronu swego, albo też Kanclerzowi zaleci, aby propozycye od Tronu Seymowi podane przeczytał, i uwiadomił o potrzebach Rzeczypospolitey, i iaki ma być zamiar teraźnieyszego seymowania. Po uskutecznieniu tego czytane będą przez Sekretarza Wielkiego Koronnego *Pacta Conventa*, z wolnym do nich każdemu Posłowi przymowieniem się, tak iak dawne Prawa i Konstytucye opiewaią, który zwyczay iak nayświątobliwiey zachowany być ma.

Nie masz pięknieyszey w prawodawstwie Polskim ustawy, nad tę, która święte Króla z narodem przypomina mu szluby i obowiązki, szanownym przysięgi zaręczone świadectwem; można bespiecznie powiedzieć, iż to prawo naydzielnieyszą iest wolności twierdzą;

możeli albowiem znaleść się Król iaki, którzby zysk doczesny z przemocy, i nieprawey władzy użytek, przekładał nad miłość i wdzięczność całego ludu, którzby miał serce dość zimne, twarde, i okrutne, aby mógł we łzach i rozpaczy narodu swego smakować, gdyby nawet takie dusze srogie i wyrodne mogły się kiedy na Tronie Polskim mieścić, czyliż w tym momencie kiedy przyrzeczenia iego ośmiu milionom ludzi uczynione w obecności Boga, stróża, obrońcy, i opiekuna uciemiężonych, są mu czytane i przypomnione, kiedy odgłos ich przechodzi do duszy winnego, czyliż mówię w tym momencie rumieniec wstydu, i bladość boiaźni, które na licach iego walczyć koleyno muszą, nie są dla narodu przestrogą, i znakiem strasznym przyszłey iego niedoli, czyliż na niego nie wołaią, „ Widzisz na twarzy moiey niewoli twoiey „ zapowiedziany wyrok, myśl wcześnie „ o sobie, abyś łakomey chuci pano-

„ wania nie ſtał ſię pokarmem i łu-
„ pem. „

Tak ieſt Polacy? nie znoście tego zwyczaiu, on zdobi prawodawſtwo wasze, on ieſt hamulcem wyrodnych panuiącego chuci, on ieſt cnoty iego szlachetnym wieńcem, bo za nim idzie powszechny okrzyk wdzięczności i uszanowania, on nawet myśli iego ieſt karą, bo iego odgłos rodzi wewnętrzny pomrok winnego sumnienia.

Po przeczytaniu Paktow Konwentow, wolno będzie każdemu podać proiekt do ozdoby lub zaſilenia prawodawſtwa dążący. Gdy prawa Kardynalne, czyli rząd wolny na nie wzruszonym powszechney zgody fundamencie zasadzony zoſtanie, nie trzeba będzie lękać ſię tłumu proiektow, bo proiekt będąc z natury swoiey żądzą dobra publicznego, odmiana żadna szkodliwą narodowi być nie może, gdy ten Konſtytucyą maiąc trwałą i nieodmienną, wewnętrzne swoie urządzenia, które koniecznie z iſtoty

swoiey z odmianą czasu ludzi, i okoliczności odmieniać się muszą, uyrzy być często przekształcone proiekta: każdemu Posłowi wolno będzie podawać, przy oddaniu którego, na poparcie myśli swoich głos przez podaiącego zabrany być może; żeby zaś tak składanie proiektow, iako też onych roztrząsanie porządnie odbywać się mogły, powinny być dwa pierwsze tygodnie Seymu wyznaczone do oddawania proiektow, Marszałek wraz z Deputowanemi pilnie każdy przeyrzyć powinien, a ieżeliby który albo w czem kolwiek naruszał prawa Kardynalne, albo Królowi więcey, niżeli mu dotąd prawa pozwalaią, władzy nadawał, albo iakikolwiek prywatny zamiar i użytek iakieykolwiek bądź w kraiu osoby tłumaczył, powinien być za przełożeniem przez Marszałka Posłowi uczynionym, nazad cofnionym; ieżeliby Poseł uporczywie przy swoim proiekcie stawał, i oczytanie onego domagał się, Marszałek

przed czytaniem wszelkich innych proiektow, donieść narodowi obowiązany będzie, iż ponieważ proiekt ten ieſt przeciw niewzruszonym narodu prawom fundamentalnym, przeto osądził wraz z Deputowanemi do Konſtytucyi, iż proiek ten przychodzić przed Seym nie powinien; na uſilne iednak żądanie Poſła, którego myśl i głos ieſt nieograniczenie wolny, czytać go Sekretarzowi zaleci. Gdzież ieſt ten bezczelny rządu kraiowego nieprzyiaciel, któremuby same przeczytanie i szmer nieukontentowania wspoł-obywatelow i wspołprawodawcow nie ſłużył za karę. Ale ograniczać tę wolność, ieſt razem ograniczać swobody narodowe, i w nich pomieszczoną szczęśliwość obywatela; wolność ieszcze lepsza ieſt od porządku Seymowania, i rząd każdy przeſtaie być rządem, ſkoro w nim zupełnie wszyſtkiego mówić i pisać każdemu, a tym bardziey prawodawcy nie wolno: ieſt to bunt iednego, lub kilku przeciw

woli powszechney wszyſtkich. Szlachcic Polſki dwa razy ieszcze większe podatki płacić będzie, aby tylko był pewnym wolności swoiey, bo chętniey, i snadniey zniesie raczey ubóſtwo, niżli niewolę, ale oſtatnią kroplą krwi swoiey, bez zachwiania ſię wytoczyć powinien, gdyby mu tylko pewne rodzaie rzeczy, i pewną onych liczbę wykryślić chciano, w ktòrychby mu rozprawiać swobodnie i bespiecznie wolno było. Już ciało człowieka tym samym więzy noſi, gdy dusza iego kryć w sobie samey wolność i czułość swą muſi, boiaźń niewoli, nie ieſtże gorsza nad nayciemnieysze więzienia ſklepiſka.

Przez te dwie niedziele, w ktòrych proiekta przez Poſłow podawane będą, zachować Marszałkowi i Deputowanym ten porządek w odbieraniu proiektow, prawo nakazać powinno, aby data każdego podania zapisana była, i osobny regeſtr podania proiektow był sporządzony. Każdy proiekt od daty swego

podania będzie przez Sekretarza czytany, i przyięty, lub odrzucony od Seymu zostanie; tym sposobem po przeczytaniu onego, Marszałek da głos podaiącemu proiekt, który dowody i przyczyny, dla których narodowi miłym i pożytecznym być powinien, słowem całą onego korzyść wystawi. Po którym głosie skończonym, Marszałek trzykrotnie zapyta się, czyli zachodzi na ten proiekt zgoda, ieżeliby za każdym odezwaniem się Marszałka, iednomyślnego nie było zezwolenia, wtedy natychmiast uformowana zostanie propozycya ad turnum, gdzie każdemu wolność, i czas przełożenia swoich myśli dane będą, oraz przyczyny, dla których ow proiekt zda mu się być szkodliwy, lub też pożyteczny: po głośnych kreskach na żądanie podaiącego sekretne następować powinny; w przeciągu zaś między przeczytanym proiektem, i przeczytaną propozycyą do turnowania, ieden tylko głos dany być może, a to poda-

podaiącemu proiekt, ktory dla poparcia mocnieyszego dowodow swoich, oraz zbicia uczynionych proiektowi zarzutow, drugi raz in turno mówić może, nikomu zaś więcey przed turnowaniem głosu zabierać wolno nie będzie, aby uſtawne i mniey potrzebne spory nadto wiele drogiego nie zabierały czasu.

Co ſię tu mówi o ordynaryinych Seymach, extra-ordynaryinym czyli zwołanym ſłużyć nie może, ponieważ te w niebespiecznych i srogich na Rzeczpospolitę uciſkach, albo przynaymniey w czaſie bliſkiego na kray nieszczęścia zwoływane będą, ponieważ nadto prętki i mniey rozważny wyrok, może za sobą zgubę całey oyczyzny pociągnąć; że prawa na nich ſtanowione, doczesne obeymuią potrzeby, że naymnieysza onych omyłka, poſtawić może narod nad brzegiem przepaści, trzeba ſię przeto wspolnie oświecać, wspolnie przekonywać, gdyż różnych zdań spór i walka, iako przewodniki prawdy tak

są oyczyznie potrzebne; że procz tego czas ich trwania zamierzony być nie może, bo nie Seym potrzebami kraiowemi, ale potrzeby kraiowe Seymem władać będą, że przeto lękać się nie należy wycięczenia czasu, i że nakoniec iako Seymu extra-ordynaryinego natura ieſt wcale inna od ordynaryinego, tak i sposob deliberacyi onego rożny być powinien: przeto mówić każdemu tyle razy, ilekroć go uczucie obywatelſkie do mówienia zniewoli, ma być pozwolono, aby zbytnia czynności prętkość, zbyt gwałtowne lekarſtwa chorobie rządowey dawane, miały ſłuszną i konieczną tego przyczynę, w niepodległym i oświeconym przekonaniu każdego Poſła, ażeby czasem prawem ściśnione uſta, wtedy nawet otworzyć ſię nie mogły, gdy tymże gwałtownym lekarſtwem wolność uyrzy ſię być zatrutą, to ieſt: gdy Seymy ordynaryine znikną, i ciągle w extra-ordynaryine zamieniać ſię poczną, a mieysce prawa

i Rzeczypospolitey, porządek niewoli, czyli gwałt despotyzmu zastąpi.

Ucząc się sztuki rządzenia ludźmi, iak smutna dla prawodawcow wypada uwaga, iż nic nie może być w prawodawstwie oboiętnego, i że naymnieysza częstokroć wada rządowa, lub zwyczay prawem nie zniesiony, albo nie uprzedzony, naywiększych błędow i nieszczęścia zwykł bywać przyczyną; wyniosły umysł prawodawcy, niechce częstokroć zniżyć się do drobnych zamiarow, odwleka oczyścić narod z szkodliwych zwyczaiow, i pomnieyszych zdrożności, mniemaiąc, iż ten pył letki bynaymniey mocy sprężyn rządowych nadwerężyć niezdoła. O iak go w tey mierze okrutnie miłość własna zaślepia i zawodzi?... Wdzięcznością i czcią zasłużoną dla Decemwirow, uniesiony lud Rzymski, nie sądził, iżby uczyniona przez iednego z Rzymian propozycya, aby zupełnie dawnych Decemwirow od elekcyi na rok drugi oddalić, i wszystkich

nowych poſtanowić, nie sądził mówię, iżby to w czem kolwiek wolności iego dogodnym być mogło, odrzucił to rozsądne mniemanie, potwierdził na rok drugi wyſtępnego Appiusza, lecz śmierć czyſtey Wirginii, w oczach całego Rzymu zdziałana, aż nadto go o tey przekonała prawdzie, że naymnieysze cele, przenikły wzrok prawodawcy obiąć powinien.

Ileż to u nas zwyczaiow nie godnych wolności, nie godnych imienia Polſkiego, nie godnych prawodawſtwa rządnego do tychczas ſię utrzymuie. Swięte ieſt u nas prawo, aby żaden proiekt bez deliberacyi nie przechodził; wieleż to przecież proiektow za naypierwszym onych podaniem bez deliberacyi żadney w prawo zamienionych zoſtało; „ Ale „ Seym ieſt narodem mówiemy; Seym „ ieſt samowładnym panem, Seym pra„ wo pisać, i prawa wywracać może; „ na wzor złego pisarza, który nic cią„ gle pisać nie umieiąc, napisane myśli

„ znowu maże, aby na wymazanych „ ſłowach, nowe układał i pisał. „ O iak taki myślenia sposób oſtatniey zguby narodu ſtać ſię może przyczyną! tak mówić, nie ieſtże to iedno co mniemać, iż despotyzm ieſt niesprawiedliwy i okropny, gdy tylko w iedney ieſt zawarty osobie, lecz despotyzm trzechset osób ieſt ſłodki, ieſt prawny, ieſt narodowi pożyteczny; cóż albowiem ieſt despotyzm, ieśli nie moc wyższa nad prawa i wszelkie uſtawy? ale ieſtże iaki rząd pod ſłońcem, któryby nie miał pewnych praw i uſtaw? ieſtże iaki urząd, iakie zgromadzenie ludzi, dla któregoby prawa czczym były wyrazem? chcę wierzyć, że może być takie mieysce na ziemi, gdzie ta niedola okropna panuie, ale iuż tam nie masz rządu, nie masz zgromadzenia ludzi, tam rozbóy ſłuży za wolnośc, gwałt ſkryty i zręczny za cnotę, gwałt iawny za prawo.

Z rzędu tych pomnieyszych zdrożności, które tak są szkodliwe kraio-

wey wolności, ieſt zwyczay Posłow, iż po napisanym prawie, z mieysc swoich na śrzodek izby wychodzą, w ten czas to zręczna przemoc przez dobrane u-kładom swoim narzędzia, iednych na-dzieią wątpliwą wysokiey pomocy, drugich przyrzeczeniem niewątpliwym osiągnienia żądanego dostoieństwa, tych groźbą przegrania wiszącey w Trybu-nale, lub inney iakowey magiſtraturze sprawy, tamtych łechcącą ich dumę przepaſką ku sobie zwabia i zniewala, w tym to tłumie rozbiegnieni po wszy-ſtkich kątach izby prawodawczey posłu-szni przemocy myśliwce, zarzucaią ze wszech ſtron ſieci na sumnienia pro-ſtych, i cnotliwych Polakow, w ten czas ſię uſkuteczniа te tak częſto na na-szych obradach doświadczane przysło-wie: *in turbido piscari.*

Mieysce na którym ſię Poseł sadowi, iako iego powinności ſiedliſko, ma być dla niego naymilszą własnością, i nay-chlubnieyszym ſkarbem, którego bez

hańby na ieden moment opuścić nie może, iako żołnierzowi bez oſtatniey nieſławy i wzgardy całego woyſka, nie można odſtąpić mieysca swoiey ſtraży i boiu. Cokolwiek w tey mierze prawodawſtwo poſtanowi, nigdy nie zdoła być nadto surowe, bo świadkiem naocznym nie raz być mi ſię zdarzyło, ile ta drobna okoliczność w pływała na serca i mniemania Poſłow, ile ich obyczaie tą lekką na pozor nieprzyzwoitością ſkażone, i otrute bywały. Chciałbym, aby gdy tylko Poseł z mieysca swego na śrzodek izby wyruszy, iżby *ipso facto omni careat activitate* i Poſłem być przeſtawał. Widok tey niesforności obrad, tego tłumu i zmieszania osób i głosow, ten widok publicznego zgorszenia narodu, narodowi wyſtawiony był, zapewne pobudką zazdrośnym wolności Polſkiey cudzoziemcom, iż widząc takowy Seymu nieporządek, w pismach swych złości, kłamſtw i niesprawiedliwości oddanych, spotwarzyć

w oczach całey Europy narod nasz szlachetny usiłowali. Niekształtną prawodawstwa widząc oni powłokę, niedali sobie dość pracy, aby istotę i grònt onego tak czysty, wspaniały, i wolnych ludzi ze wszech miar godny, obaczyć i uczuć mogli, rzucili wzrok na chrapowatą i grubą rozłożystego i poważnego dębu korę, i na obnażone krętych i niezgrabnych onego korzeni, gdzie niegdzie z ziemi wydzieraiące się ułomki, a część iego tylko spostrzegłszy, wzgardzili niesłusznie cieniem, wzrostem i siłą grożącego piorunom drzewa.

Dla większego ieszcze między Posłami porządku, żądałbym, aby dla każdego Województwa szczególna, i oddzielna od drugich była ława, gdzieby Posłowie podług pierwszeństwa w laudach umieszczonego rzędem siedzieli, i aby każda z tych ławek miała weyście, i zamknięcie swoie, tudzież aby w mieyscach, i przedziałach między ławkami Województw, były sposobem amfitea-

tru sporządzone mieysca dla arbitrow, którym na zawsze wolność znaydowania ſię na Seymach, iako świadkom i sędziom naturalnym swych Reprezentantów, prawo zapewnić powinno. Tym porządnym umieszczeniem Województw, łatwo Marszałkowi będzie uprzedzić spór o głosy, powaga powinna dla izby prawodawczey, zachowaną zoſtanie, czas który codziennie tracony bywa na w prowadzeniu porządku, i uspokoieniu uſtawicznego szmeru różnych głosów, obrócony zoſtanie na dopełnienie obowiązkow swoich i rozkazów Województw, oraz uszczęśliwienie oyczyzny i obywatelow.

Ale że równie dla dobra całego kraiu, iako też dla uſkutecznienia woli, i dogodzenia potrzebom szczególnym Województwa każdego, wybierani są Poſłowie, że od czasu, w którym mnie wiek móy, i rozkaz wspoł-obywatelów moich do uſług publicznych powołał, nie pamiętam, aby ſię Poſłowie do

Inſtrukcyi swoich odwoływali, aby ſtarali ſię w prawo zamienić żądania wspołbraci swoich, co nie tyle ieszcze z winy Poſłów, iako z winy złych praw Seymowych, i zbyt czczemi obrządkami wycięczonego czasu pochodziło.

Ażeby przeto obrady publiczne nietylko ogólnie do całego kraiu dobra dążące obeymowały widoki, ale nawet szczególne Województw życzenia dopełniały, aby równie od narodu, iak od każdego obywatela oddalały, lub uprzedzały nieszczęście i rozpacz, aby tey nieſławy Poseł na sobie nie noſił, iż gorliwie za dobrem publicznym obſtàiąc, zapomniał zupełnie o rozkazach i zleceniach swego Województwa, i zapomniał, że naypierwsza cnota ieſt wierne obowiązku swego dopełnienie, gdyż w ten czas nie potrzebni będą bohatyrowie, gdy każdy będzie obywatelem; w iſtocie samey, albowiem, kto zapomniał o sąſiadach i przyiaciołach swoich, możeli ten pamiętać o oyczy-

znie? nayprzyzwoiciey, i dla kraiu naypożyteczniey byłoby, aby każdy Poseł zawierał trudy swoie w pilnym dopełnieniu Inſtrukcyi Woiewodztwa swego, i aby nic nad przepis oney nie czynił; tym sposobem nie będzie rządu nowego, za uſtawą którego, przewrócenie praw dawnych idzie, ale rząd będzie uſtanowiony trwały i nieodmienny.

Miłość oyczyzny i ſławy, może zapewne wielkie i pełne pomyślności, i chwały kraiowey doſtrzedz i wyłożyć cele, może podać śrzodki nie omylne do dopełnienia onych, lub do ſtosunku z dolą i prawodawſtwem narodowym, ale niedowierzaymy sobie zbytecznie, nayszlachetnieyszy cnoty zapał, ileż razy omamienie szczęścia i ſławy wziął za rzetelną onych iſtotę, ileż razy zbytnie unieſienie ſię wdzięcznością dla cnot panuiącego, może iego rozszerzyć, a ścieśnić narodową władzę, ileż razy choć nayſłusznieysza zbrodni nienawiść karząc zdraycę oyczyzny, uka-

rać może całą oyczyznę, daiąc przykład bezprawia, i pogardy prawa, które równie cnotliwego iako i wyſtępnego, póki on zupełnie przekonany o swóy wyſtępek nie będzie, pod ſtrażą i opieką swoią trzyma; taka ieſt albowiem ſłabość człowieka, iż nayzacnieysze iego uczucia, i naydzielnieyszy cnoty powab omylić iego serce mogą; podaiąc w naypierwszym o znieważoną oyczyzny powagę zapędzie, sposoby i ścieszkę, która maiąc go do świątyni cnoty zaprowadzić, ſtawia go u kresu zgryzoty własney, i ſtaie mu ſię tym sroższą, im oſtrzeysza nad prawa surowość dotyka śladem swoim w kſięgach prawodawczych wyrytym naydalszego pokolenia, spokoyność i szczęście; niech Poseł żadnych proiektow nie podaie nad te, które w Inſtrukcyi mieć sobie będzie zalecone. Gdy wszyſtkie Woiewodztwa szczęśliwe i rządne będą, możeli narod być nieszczęśliwym? i nierządnym? dla tego ten wyraz zwykle

w Inſtrukcyi wyrażony *cætera activitati* Poſłów zoſtawuie ſię, chciałbym mieć na zawsze prawem znieſiony, ta *activitas* Poſłów, rozciągnełą ſię na Seymie 1775. roku, do podpisania niewoli cztechrech milionow Polakow, do rozszarpania oyczyzny, do osłabienia ducha religii, cnoty i wolności, do złupienia świątnic Bogu poświęconych, do wprowadzenia edukacyi nowey, która nie tak z przepisow swoich, iako raczey z wyboru nauczycielow ſtała ſię przepaścią dobrych obyczaiów, szkołą podłości i niewoli, pośmiewiſkiem zwyczaiow dawnych, i szanowney przodkow naszych nieśmiertelnych proſtoty. Gdy prócz tego wolno będzie każdemu obywatelowi myśli, i życzenia swoie do dobra oyczyzny ſłosowne w sposobie pisma, lub proiektu dla wiadomości i światła wspoł-obywatelow w Aktach oblatować, w ten czas Wojewodztwa uznawszy onych dobroć i pożytek, Reprezentantom swoim zapewne w inſtru-

kcyi umieszczą, a tym sposobem Instrukcye Posłow mogą i szczególne Województwa, i ogólne kraiu obeymować pożytki i dobro.

Czas trwania Seymu ordynaryinego dłuższy być nie powinien nad dziesięć niedziel, z których dwa pierwsze tygodnie oddane być maią obraniu Marszałka, i elekcyom różnych dykasteryow, dwa ostatnie relacyom examinatorow do dykasteryow i kwitu, lub kary tymże magistraturom, sześć zaś środkuiących tygodni poświęcone być maią samemu prawodawstwu...

Mówiąc o Seymach, nic ieszcze nie wyraziłem o rugach, o których na samym początku mówićby mnie należało, odłożyłem sprawę tey rzeczy do poniższego i ostacznego Seymu opisu, a to aby wyraźniey, iż tak rzekę na iaw przedstawić, iaką cierpi krzywdę Województwo, iaką znosi zniewagę cnota, iaka niesprawiedliwość uciska Posła, przez niedostateczny wykład, i rozbior

tey materyi, i że więcey zwyczaiem, niżli dokładnym prawa wyszczególnieniem dotąd rządzono ſię, prawo albowiem 1768. roku, które porządek Seymowania wykryślić chciało, w nadto ogólnych ieſt zawarte wyrazach, aby wszelkie przypadki i zdarzenia pewnemi tłumaczyło prawidły, władza prawodawcza nigdy być nie może sądowniczą, a lubo przed obraniem Marszałka, Seym ieszcze nie ſtaie ſię prawodawczym, sądzić iednakże prywatne obywatelow spory nie może, bo Poſłowie wyznaczeni są na prawodawcow, nie na sędziow, boby było to przeciw godności Rzeczypospolitey, aby zarzuty maiątkowi, lub sprzeczkom osobiſtym właściwe, pod iey wyroki przychodziły, prawa wyraz ogólny, iż gdy któremu z Poſłow kondemnata zarzuconą zoſtanie, *activitatem* utraca, rownie ieſt nie przyzwoity, iako nie sprawiedliwy, nie przyzwoity, bo Rzeczypospolitey powaga, i władzy prawodawczey zamiary ſkażone,

i przewrócone zgruntu byłyby, ſkoroby Seym w naymnieysze rozpoznanie proceſſu wchodził, niesprawiedliwy, bo ròwnie zmyślonym i nieprawnym, iako i legalnym proceſſem Poſłowi szkodzi, i od obrad publicznych oddalić go można, ieżeli zaś Seymowi w rozpoznanie proceſſu wchodzić nie wolno, ieżeli dość tylko arkusz papieru położyć, aby cnotę zaſłużoną umartwić, i od boku oyczyzny odegnać, nie będzież w takim razie obywatelſtwo od bezczelney zemſty iednego łotra zależeć.

Zagrzany szlachetną o dobro oyczyzny gorliwością, nosząc ią w sercu i na uſtach moich, śpieszę ſię szczupły móy maiątek na ołtarzu wolności złożyć, i czyſtą od wszelkich nieprawych zyſkow dłonią wonię hołdu zapalić, ale ſtaie mi na przeszkodzie w progach samych świątyni niegodny nazwiſka obywatela, a którego na większą moią obelgę i zgryzotę, wspoł-ziomkiem uznawać muszę, ſtawa z zyſkanym od

dwóch

dwóchset lat, lub więcey proceſſem, o którym ani wiek móy, ani chęć daleka od pieni, ani utrzymywani odemnie rzeczy mych domowych pełnomocnicy wiedzieć, ani posądzać nawet mogli, z proceſſem nie o dług iakowy, któregobym albo iſtoty wypierał ſię, albo uiszczenia ſię wzbraniał, ale z proceſſem, na którym z przodkow moich zyſkanym z sporu granic, albo z innego iakiego nie wiadomego mi źrzodła pochodzącym, ſława od nieprzyiacioł moich, albo naiemny może przemocy poplecznik, odpycha mnie, w iedney ręce oręż swey zemſty i podłości trzymaiąc, drugą ku złupieniu maiątku mego, oyczyznie tylko należnego, właśnie iakby po sromotną iałmużnę wyciągaiąc; pytam ſię zdziwiony, i nad wspoł-ziomka mego haniebną chciwością zasmucony, zkąd taka do mnie nienawiść, zkąd taka nagła obywatelſkiey mey chęci przeszkoda, pytam ſię, czyli dług iaki winienem? czyli gwałtownie i bezkarnie

własność czyią odebrałem? dowiaduię się z żalem, iż ten proces iest o dobra, które nigdy w moim posiadaniu nie były, które dziad móy, lub oyciec utyrał, i od lat kilkudziesiąt przedał; chcę się usprawiedliwić, ale Seym sądzić nie może, ale wyraz prawa iest, aby tylko złożyć kondemnatę, choćby ona była i nie legalna, choćby podstępnie, choćby zaocznie zyskana, nie masz żadnego dla rozpaczy moiey środka, albo przytłumić potrzeba w rozrzewnioney duszy głos tak dzielnie za oyczyzną mówiący, albo zawieść należy, i omylić zaufanie wspoł-braci: powròcić trzeba do cieniow domowych, łzy nie użyteczne wylewać, i głosem skargi na niesprawiedliwe prawodawstwo ściany domowe napełniać, albo też położoną podłości przeciwnika mego taxę zapłacić, i kupić mieysce obrońcy oyczyzny; drugi ten środek przemaga nad pierwszym. O ukochana oyczyzno! miłość twych swobod i sławy, wolność bronienia twych

praw i przywileiow, żądzę pełnienia rozkazow swoich wspoł braci, chęć być użytecznym wspoł ziomkom, przyiaciołom, i sąsiadom, możnaż dość drogą zapłacić?... Seym się kończy, ale iak smutna szarpie mą czułość uwaga, za to żem był cnotliwym, ściga mnie iawnie i pokątnie, nieprzyiacioł wolności zawiść; prześladowany i gnębiony, z iakim udręczeniem zamyślam się strwożony, iż mnie już więcey oyczyznie służyć nie można będzie, bo zostawionym od przodkow moich szczupłym dostatkiem, okupić się musiałem napaści chytrego, abym choć raz w życiu miał ten dla siebie zaszczyt, iż urząd publiczny nieskażenie, i nieląkliwie piastowałem, i że do grobu droższe nad nayobfitsze złota i kleynotow zbiory, które zostawić potrzeba, wniosę na zimnych ustach błąkaiącą się ieszcze miłość oyczyzny i wolności.

Mogłby n ten obraz nierównie żywszemi zaprawić farby, tak żeby na iego

widok łzy mych współ-ziomkow przyiemnym biegiem i znagła z zrzenic ruszyły, gdybym podniosł zasłonę, i siebie samego pod nią ukrytego pokazał, ale nie day Boże nikomu, aby gdy oyczyznę ratować potrzeba, gdy o niey mówić należy, siebie w ten czas wspominano, aby iednych ku drugim zapalać niechęć i wzgardę; ieżeli się czuię niewinnym, na coż mi większey nadgrody, dary całego świata, i ziednoczone wszystkich Królow bogactwa i gwałty, czymże są, ieżeli nie nikczemnym błotem, dla tego, któremu można bez próżney chwały i boiaźni, iż mu fałsz będzie zadany, śmiało powiedzieć: „ Byłem „ dla prawdy i oyczyzny niesprawiedli- „ wie uciemiężony. „

Zarzucenie kondemnat, i szkodzenie processem, mogło być w późnieyszych czasach cnocie przychylne, gdy sposób odzyskania własności swoiey był nadto długi i wątpliwy, gdy prawo nadto było słabe, a bogacze nadto

z zbiorów swoich, i łaſki Królow nadęci i przemożni, iż nietylko że ſię dłużnikom swoim nie uiszczali, ale nawet gnębić i prześladować ich mogli, kiedy ci u nich o swoią własność upominali ſię; ale dzięki cnotom i rozsądkowi moich wspoł-ziomkow, oraz prawom za Panowania STANISŁAWA AUGUSTA naſtąpionym, iuż ta trudność znikneła, proces o dług nigdy dłużey nad rok ieden trwać nie może; sposób więc szkodzenia Poſłom proceſſem, dogodnym być może prywatnym zemſty widokom, i iedynowładztwa układom Królow Polſkich, lub ich faworytow, lecz zawsze ieſt krzywdą oyczyzny, i zgorszeniem publicznym, wszelki nawet pozor delacyi uſtawać powinien w rządach Republikanſkich, gdzie przyiaźń wzaiemna obywateli między sobą, iedyną powinna być rządu zasadą: gdy zaś między legalnym, i illegalnym proproceſſem zaſtanowić ſię, aby go roztrząsnąć, nie wolno, idzie zatym, że

oſkarżony, bez dowodow i obrony ieſt ukarany, a w nim razem oyczyzna, gdyż ta traci iednego Reprezentanta: a tym czasem spór o rzecz iaką, ieſt zawsze ieden, zarzucenie albowiem kondemnaty, nie kończy sprawy.

Aby tę niesprawiedliwość oddalić, nayprzyzwoiciey byłoby czas między Seymikami i Seymem, który teraz ieſt do sześciu niedziel zamierzony cokolwiek przedłużyć, tak żeby w oſim niedziel po Seymikach Seym ſię zaczynał, w przeciągu których, aby regeſtr obiekcyi w Trybunale był sporządzony, a przez ten czas każdy maiący proces na którym z nowo-obranych Poſłow, prawnie ſię z nim rozprawił w Trybunale, z tym warunkiem, aby pozew kładziony był w poſſeſſyi tegoż Woiewodztwa, lub Powiatu, z którego ieſt Poſłem obrany, Poſłom zaś z odpadłych od Polſki Wojewodztw, w któreykolwiek bądź z ich poſſeſſyi, lub ich rodzicow; ieśliby zaś ten sposób zdawał ſię

albo zbyt trudny do wykonania, albo zbyt gwałtowny i kosztowny dla obywatelow, zoſtawić więc ſtopnie i drogę prawności, Konſtytucyami wymierzoną, a ten niesprawiedliwy, pokątny, i ją-trzący umyſły, zwyczay zarzucenia kondemnaty znieść zupełnie. Gdyby prawa Polſkie uciſkały i zwlekały sprawiedliwość pożyczaiącemu, rzekłbym napiście prawa iasne i dokładne, aby żaden na własności swoiey cnotą i przyiaźnią ziomkowi swemu użyczaney nie usychał, ale wyrzućcie z prawodawſtwa to ziarno wieczney niechęci i nieufności między wspoł-obywatelami; lecz że ucząc ſię praw oyczyſtych, wszędy widziałem ſtrapiony, iż wszelkie obrony, wszelkie przywileie, wszelka moc uciſku, i złego użycia sprawiedliwości ieſt na ſtronę wierzycielow, wszelka gorycz, wszelka nieſłuszność, i nayhaniebnieysze zdzierſtwo podziałem bywa dziedzicow pożyczaiących, i że bardziey może, niżeli kto rozumie, i niż w ia-

kimkolwiek innym kraiu, w Polszcze lichwa ieſt prawem upoważniona, tak dalece, iż przerzucaiąc karty praw naszych z żalem obywatel uważa, że bywaią te smutne dla rodzaiu ludzkiego zdarzenia, w których prawodawſtwo zbaczaiąc od zamiaru swego, które mu kształcić, i oczyszczać obyczaie nakazuie, zepsucie ich żywi i utrzymuie; w takowym więc rzeczy porządku, nie upadnie na sprawiedliwości pozywaiący o dług sobie należny obywatel, a wszelkie pozory delacyi, i wzaiemney między wspoł-ziomkami nienawiści, które zarzucenie na rugach proceſſu sprawować zwykły, znikną zupełnie; aby zaś sprawiedliwość bardziey ieszcze kwitneła, i obywatel tym łatwiey własność swoią pozyſkał, można będzie uchylić przywiley brania w sprawach suspensy *ex quo nuntius*, i te dobrodzieyſtwo prawa rozciągnąć tylko w przypadkach osobiſtości wymagaiących, iako to zaprzyſiężenia świadkow, lub dania w spra-

wie o gwałty z regeſtru taktowego przychodzącey osobiſtego świadectwa, albo zaprzyſiężenia kommunikacyi dokumentow &c. &c.

Co ſię zaś tycze rozdwoienia Seymikow, te żadną miarą być nie mogą, czemu w powyższym rozdziale położem tamę, gdy mieysce Seymikowania wyznaczam: ztąd wypada, że w iakimkolwiek innym mieyscu Seymik odprawiony, tym samym ieſt nieprawny, i za ſpisek tylko przeciw obywatelom i prawom powinien być uważany, że przeto był tylko zgraią buntownikow, którzy *ad inſtantiam* zagaiaiącego legalny Seymik do Trybunału pozwani, z regeſtru *directi mandati* sądzeni być maią.

Ale iako te mieysca wilgotne i błotniſte, póty są niedoſtępne, pòty srogiego gadu podbitą oyczyzną być nieprzeſtaią, pòty zdrowe swe i ożywne krynice, w zapadłych bagna ſklepiſkach nikczemnie tracąc, martwym tylko ciekiem, i przygłuszonym pomrukiem

znak słaby istoty swoiey wskazuią; póki dzielne człowieka ramie, pierwszy raz pożyteczne społeczności żelazo wgłąbsz tych haniebnych natury wymiotów wpuszczaiąc, obszernym one nie rozdwoi kanałem, które dzieląc na pomnieysze koryta, nie użyteczne wężow siedliska, w buyne i kwitnące obraca niwy. Póty Seymy nasze będą szczególnych widokow i korzyści celem, póty schronieniem pieni, póty obyczaiow skrytą trucizną, póty prawa nasze iedne z drugiemi walczyć, iedne drugim sprzeciwiać się muszą, póki nieodważym się uroczystym narodu prawem wstępu na zawsze do funkcyi Poselskiey prawnikom zagrodzić; z łupow obywatelskich zebranym maiątkiem, kupuie sobie na Seymikach mieysce, w prawodawczey świątyni nadenty Adwokat; w każdym proiekcie do prawa, iasnym i wyraźnym, widzi naganę postępkow i obyczaiow swoich, poznaie dobrze, iż gdy prawa wszystkie będą proste i otwarte,

sztuka iego, ktòra uczy prawney niesprawiedliwości, tym samym zniszczoną zoſtanie. Rozum iego, który na wzor zwierciadła ſtłuczonego, iedną rzecz i też samą, na tyſiąc drobnych mnoży i podziela obiektow, rady iego, zamyſły, i haniebna zdzierſtwa swych wspołziomkow praca, martwe i nieużyteczne będą, łączy i przyklcia, iż tak rzekę do praw iasnych, dodatki ciemne i wątpliwe, wrzuci iedne tylko ſłowo częſtokroć, z którego potym płodny w wybiegi dowcip korzyſtać potrafi: ztąd te prawa zawiłe, lub dwoiakiemu tłumaczeniu podległe, tak że w iedney praw kſięgdze i obronę dla sprawiedliwości, i oręż dla gwałtu znaydowano. Ta zawiłość uſtaw prawodawczych, naydroższym ieſt prawnika ſkarbem, i ulubionym iego bóſtwem, ona iego wziętość i powagę między ludźmi poświęca, bez niey byłżeby tak potrzebny, tak szanowany, tak miły swoim wspoł-ziomkom? bez niey można żby tak łatwo własność

czyią odebrać, aby się z krzywdzącym zdobyczą i łzami ukrzywdzonego podzielić, przyidzie ten czas, i może nie zbyt daleki, że stan prawnikow naywiększą zostanie twierdzą despotyzmu. Czegoż się lękać nie trzeba od ludzi, potrzebą, rzemiosłem, iednemi prawidły, i iednym rodzaiem życia z sobą złączonych, których chciwość, chęć znaczenia, i podłość z nimi złączona, zdaie być się iednym stanu, i trudow zamiarem i żywiołem.

Do dwudziestu tysięcy w Polszcze liczyć trzeba obywatelow zaiętych tą nędzną nauką obłudy i szalbierstwa. O! iak gorzka dla prawdy i oyczyzny strata, urzędy nayznakomitsze i naycelnieysze po Wojewodztwach, urzędy czynne, które długiego doświadczenia, i cnoty skutkiem być powinny, urzędy Deputatow i Sędziow, urzędy, które tym więcey chciwości i przemocy sprzyiaią, że są dożywotnie, prawnikom iakby w nadgrodę i dla uwiecznienia wy-

biegow od niebacznych wspoł-braci są oddane; niechay z Tronu przemowi tylko gorąca chęć despotyzmu, niechay błyśnie mamiącym kruszcem, ieſtże iaki prawnik, ktory ſię iego zwodniczym oprze powabom? iakże? ten ktory przez cały bieg życia swego uczył ſię przytłumiać głos serca, ktory honor, rzetelność, i litość, wrodzone człowieka ſkłonności i przymioty, codziennie zyſkowi na ofiarę z chlubą iakowąś oddaie, razem, i w iednym momencie odmieni duszę i nałogi swoie? ten, ktorego Bogiem ieſt chciwość, czyliż nie mówię zrozumieć, ale poiąć nawet potrafi, co to ieſt ſława? kto żyie tylko dla ſiebie, u tego przyszłość ieſt niczym, ten ieſt nie czuły na los naſtępny dzieci i wnukow swoich, czyli raczey temu potomkow mieć nie wolno. Cnotliwy tylko żądać może, aby go ze krwi iego wydana iſtność naſtępnym wyobrażała i przypominała wiekom i ludziom; właściwe iego duszy życzenie ieſt, aby

cnoty panowanie na ziemi mogło być wieczne; ale prawnicy nie tak zaiſte myślą, każdy z nich z pośpiechem przybieży, aby rozciągniony przed Tronem, i w pyle podłości zagrzebany, wolność swoich ziomkow iak towar iaki za wziętą opłatę despocie zaprzedał, aby za naiemną ſtrawę kaydany w izbie prawodawczey kował, na uwięzienie własnych wspoł-braci, aby mężnych wolności i prawa obrońcow, pozwami, mnoſtwem zmyślonych szpargałow kłócił i prześladował, aby krewnych i przyiacioł z waśniał, aby domy przeciw domom uzbraiał, a dwoiąc i różniąc obywatelow, wszelkie zawady do opanowania wolności narodowey despocie uprzątnął: czymże innym byli prawnicy za czasow Tyberysza i Nerona, „ *Sic delatores* „ (mówi Tacyt) *genus hominum publico* „ *exitio repertum, & pœnis quidem nun-* „ *quam satis coercitum per prœmia eluce-* „ *bantur.*

Delatorowie równie w Rzymie iak i u nas byli prawnicy, lub pieniacy, i śladem zapewne owych wiekow poſtępuiąc, ten tak miły w społeczności tytuł i obowiązek prawnicy na ſiebie przyieli, z ktorego we wszelkich pozwach chlubić ſię zwykli. O! niebaczni oycowie, iak ſię nad dolą waszą lituię, gdy nie roztropni! do tey szkoły zdzierſtwa, obłudy, i oszukania dzieci wasze posyłacie! nie będzie (mówisz) umiał maiątku i własności swoiey uchować, ieżeli na lat kilka do paleſtry go nie oddam, o iakbym żądał! aby ta wasza boiaźń była nie ſłuszna i fałszywa, o nędzny los narodu! w którym aby być spokoynym, trzeba zoſtać pieniakiem, w którym upadek maiątku, ieſt ſkutkiem czyſtych obyczaiow, w którym bogactwo ieſt gorzkim owocem chytrości i kłamſtwa. (b)

(b) Co ſię tu o prawnikach mówi, nie może ſię do wſzyſtkich osob tą profeſſyą zatrudnionych

Przestańcie raczey czernić swoią oyczyznę, i swoich wspoł-ziomkow; coż mam z niemi uczynić?... Pytasz się mnie, pytasz się z krwią zimną i zdziwiony, ty oyciec, ty masz wnętrzności, i ty się mnie badasz o losie twego potomstwa... Coż ci mogę powiedzieć, ieśli ci twoie serce nic za niemi nie mówi... Alboż ci mogę dać duszę?...

Jeśli się czuiesz występnym, chwalebna iest twoia troskliwość, rozsądne pytanie, oddal go od przykładu, i nowego

---

ściągać; są niektòrzy, co i Stanowi swemu osobą i myślenia sposobem honor czynią, i naypięknieyszym chlubią się zaszczytem, bronienia prawdy i przyiaźni; ale tych liczba iest tak mała, i tak rzadko widzieć się daią na świecie prawnicy cnotliwi, że na nich, iak na zdarzony niekiedy widok komety, lub nowey gwiazdy ziawienie się, przez szkło optyczne patrzyć należy; znam ia ich iednakże kilku w moiey oyczyznie, i tym więcey ich wielbię, im bardziey ich professyą brzydzę się.

wego dla niego z tych nałogow widoku. Błędy twoie iakby iakie przyiemne cnoty do serca giętkiego przeydą, natura pierwszy raz w ten czas do ſkażenia obyczaiow iego pomoże, i da swoie ze ſtrachem i ohydą zezwolenie, miłość rodzicielſka zbrodnię twoię w ten czas w sercu iego poświęci, i na ołtarzu czułości obraz ich szkaradny zawieſi: oddal go, ale pocoż, aby go od zgryzoty wyſtępku uwolnić, oddawać wpośrzod zgromadzenia chytrych, aby ſię tam nauczył być syſtematycznie niesprawiedliwym, i przekładać formalność, i czcze prawa obrządki, nad świętą onym podległość, i uszanowania spokoyności, i bespieczeńſtwa swoich sąſiadow? chciałeś go w rzece pogrążyć, chcesz go teraz w morzu utopić; ale ieżeli czuiesz ſię być cnotliwym, trzymay go przy sobie, niechay cię zawsze widzi rzetelnym i sprawiedliwym, niech ſię uczy być dobrym sąſiadem i przyiacielem, bierz go z sobą na ziazdy i

obrady publiczne, dokąd cię twoia powinność i wybor twoich wspoł-ziomkow powoła, niech ſię uczy być obywatelem, niechay będzie tobie podobnym; ałboż ſię wzdrygasz żywić kilku przyiacioł lubych, których ci Niebo na pociechę ſtarości twoiey z łona małżonki kochaney wydało. Ty! który do ſtołu twego obcą, naiemną i krnobrną częſtokroć przypuszczasz czeladź, miałbyś tę srogą nieludzkość krew krwi twoiey odepchnąć? alboż młodość twoią wpośrzod nikczemnego próżnowania i obydnych zbrodni spędziłeś, iż ci przypomnienie tey lubey wiosny życia twoiego, ieſt w synach twoich gorzkie i okropne.

Ale mówicie, gdzież ſię ten tłum tak mnogi ubogiey szlachty obroci, ieżeli ſtan prawnikow wzgardzony zoſtanie: alboż przebóg! ludność Polſki ieſt tak wielka, alboż pola nasze odłogiem nie leżą, alboż w iednych ſtronach głuche i rozległe puszcze, w drugich nie-

zmierne i nietknięte dłonią rolnika ſtepy, nie zapraszaią zewsząd człowieka, aby zbierał z pracy swoiey korzyści, aby zakładał ſiedliſka i nowe osady, aby cnotę swoią, przykład dobrych obyczaiow, pokoy, szczęście, niewinność, pracę nikomu nie szkodliwą, sobie miłą i pożyteczną w wieyſkim zaciszu ugnieżdżał, alboż handel u nas ieſt tak bardzo kwitnący; mamyż rękodzieła, kunszta w tak wielkiey obfitości, aby iuż wszyſtkie w kraiu ramiona zaięte były, aby iuż praca i przemyſł celu dla ſiebie znaleść nie mogły; niechay prawdziwym wſtydem i nieſławą będzie próżniactwo i wyſtępek, niechay szlachcic Polſki wzgardzi tym szalonym przesądem, który mu z pracy rąk swoich żywić ſię zabrania, niechay prawdziwą hańbą nazywa przywiley być bezkarnie podłym, i wolność być przez nie rozsądną dumę na zawsze ubogim, zniknie zapewnie, zniknie ta hańbiąca Polakow nierówność, gdy ſię do handlu,

roli, i rękodzieł umysły i dłonie mniey maiętney szlachty obrócą, w ten czas będzie prawdziwie niepodległy, gdy sam swego sposobu do życia sprawcą i narzędziem zostanie; w ten czas swey własney woli udzielnym panem nazwać się może, ani będzie miał potrzeby do naylichszych udawać się posług na wzgardę, i ucisk za nikczemną strawę, równego sobie wystawiać szlachcica; staraiący się o urząd iaki obywatel, znaydzie u pługa, lub warstatu tego, którego częstokroć przedtym w kuchni, lub stayni znaydował.

Mnieyby zapewne wyznaię, obyczaie kraiowe skażone były, mnieyby sztuka prawnictwa była szkołą chytrości i fałszu, gdyby prawnictwo nie było żadną professyą, żadnym szczególnym zgromadzeniem, gdyby ludzie na urzędach będący, bronili niewinność i prawdę, gromili występek i szalbierstwo, opiekowali się ukrzywdzonym. Tak

w Rzeczypospolitey Rzymſkiey zaſłużonych i ukochanych od oyczyzny Patrycyuszow, potomek ſtawał sam w sprawie Klienta swoiego. Złupione od pro-Konsula miaſta i prowincye, w podeyrzenie podani, Królowie, sprzymierzeńce Rzymu, szukali obrony swoiey w wymowie, znanego i iuż zaſłużonego w kraiu, a imie samo ſtawaiącego naymocnieyszym było dla ſtrony ſkarżącey, lub oſkarżoney dowodem, i chlubnym niewinności świadectwem; Cycero iuż mąż Konsularny bronił Marcella, i Kròla Deiotara, Kato i Cezar pierwsze młodości swoiey lata obronie ukrzywdzonych poświęcili, a Rzym żałośny i zdziwiony, widział w wymowie i zdaniach owych dwóch nayzdatnieyszych w łonie swym mężow, zapowiedziany swóy los i niewolę. Stawał w sprawie oyczyzny własney nieuſtraszony Kato, żądał śmierci na odrodnych Rzymu obywatelow, na sprośnych sprzymierzeńcow Katyliny, ſtawał w obronie wolno-

ści, mówił za godnością bóſtwa, i zaszczytem duszy nieśmiertelney.

Cezar owa to dusza samo-iſtotna, iuż okazał Rzymawi czym będzie, i że cnota i ſława, są dla niego marnym i daremnym odgłosem, gdy w obecności całego narodu, rozpuſtny lubieżnik, nie wzdrygał ſię powiedzieć, iż wszelką nadzieię, wszelką ſławę, wszelką pamięć cnoty, wszelką nakoniec nadgrodę nieſkażonego wyſtępkiem życia, ſkłada człowiek z sobą do grobu, i że w martwym onego prochu, nadzieia przyszłego życia znika, i na wieki ieſt w wnętrznościach ziemi zagrzebana. (c)

Ale te wszyſtkie w różnych sprawach ſtawania nie czynił naiemny patron, mówił wolny i wymowny obywatel, aby pocieszył niewinność, aby zaſłużył na imie cnotliwego zbrodni nieprzyiaciela, aby dał poznać Rzymowi swoią zdatność i wymowę, aby ſię po-

---

(c) Obacz obydwie te mowy w Saluſtyuszu.

dobał ludowi, i mogł potym otrzymać żądane stopnie, ktòremiby dusza sławy pragnąca mogła się nasycić, i uwienczyć skroń obywatela, chwałą i wieńcem oyczyzny, męztwem i przymiotami iego zyskanym.

Wiemy nawet ile Cycero umiał wzgardą i szyderstwem przeciwnika swego Hortensyusza okryć, gdy ten broniąc zdziercę Werresa, posąg ze złota lany Swingę wyobrażaiący wziąć w podarunku poważył się. (d)

Ale, w składzie naszego rządu, ubogi, i ledwo sposob maiący do życia obywatel, nie szuka wyżywienia swego w pracy, idzie w nadziei pewney wzbogacenia się na ratusz, stawa przed kratkami występku, za zgwałconą iuż przez

(d) Gdy Hortensyusz domagał się u Cycerona o iaśnieysze wytłumaczenie zarzutu pewnego, zdziercy Werresowi uczynionego; *miror te non intelligi*, odpowiedział Cycero, *Svingam domi habes.*

fiebie cnoty granicą, ftawa, aby zaczął być szpiegiem, obmowcą, lub podchlebcą wspoł-braci swoich, zmienia poftać swey duszy, z odmianą osob, które iego przekonanie kupuią, ftawa raz obrońcą i przyiacielem, drugi raz zaiadłym nieprzyiacielem i pogromem teyże samey osoby; nadzieie iego są dopełnione, utracił czucie honoru i zgryzoty, ale zyfkał złoto i wiofki, zaftanawia fię z zbiory swoiemi w Województwie lub Powiecie, w ktòrym żadnego nie miał przodka. Dobro oyczyzny, dobro wspoł-ziomkow bynaymniey go obchodzić nie mogą, iednych nie zna, druga wcale mu ieft oboiętną, przedaie rady swoie, aby tym był potrzebny, tamtym ftraszny. Dolę ma bogatego, obyczaie żebraka, iednych dumą swoią zasmuca, drugich podłością psuie i omamia. Podłość i duma, ieft ta liniia horyzontalnie przedzielona, która fię wśrzodku końcami swemi ftyka.

Nowo przybyły, i nie wiadomy człowiek ſtaie ſię donoſicielem, i dziennikiem obywatelow Ziemi lub Powiatu, w którym mu ślepe zdarzenie żyć pozwoliło, szkaluie iednych przed przemocą, drugich podłość imieniem przemocy pochwala i uwieńcza, tym sposobem, ieżeli narod wcześnie nie przeymarzy, Seymy, Trybunały, słowem magiſtratury wszelkie zoſtaną w rękach panuiącego, zniknie wolność, a z nią nadzieie i cnoty Polaka.

Z prawdziwym serca rozrzewnieniem zaſtanawiam w tym mieyscu rozwlekłe może pismo moie, ſłabość moia, (e) różne przeszkody i okoliczności nie pozwalaią mnie tak iasno, iakbym żądał wyłożyć myśli moich, ieſt to tylko ſłaby rys tego dobra i pomyślności oyczyzny, którey chęcią dusza moia ieſt napełniona; urażać nikogo niechciałem i

(e) To pismo ſkończone zoſtało w Roku 1789.

niechcę, osoby żadney nie wymieniam, a ieżeli błędy i przesądy zgromadzenia całego wyrażam i zbiiam, wyrzekłbym się imienia wolnego Polaka, gdybym inaczey czynił, iak myślę, inaczey pisał, iak czuię; nigdy mnie naysroższe prześladowanie, i nayokrutnieysza nienawiść ludzi, tyle gorzką, i nieznośną nie będzie, ile mnie rozkosz, i wewnętrzne rozrzewnienie serca, gdy się nad dobrem ukochaney oyczyzny zamyślam, iest miłą i porywaiącą. Ta iest dola iak uważam pisma tego, któremu iakąś cenę w oczach czułego czytelnika dać powinno, iż na czym począłem, na tym kończyć przymuszony iestem, położyłem za grónt prawodawstwa, dobre obyczaie; nie znaną i skrytą iakąś siłą, gdym wcale inaczey pierwszą te księgę mych myśli zamknąć zamierzył, oporne rozumowi, a posłuszne sercu pióro, pisząc o prawnikach, znowu w duszy czytelnika szacunek dobrych obyczaiow zapalić usiło-

wało. Wdzięczny ieſtem temu serca mego zboczeniu, do czegoż w iſtocie dążyć powinny zamiary i prace Pisarzow, ieżeli nie do zbliżenia ludźi ku naturze, i proſtym pierwiaſtkowych wiekow obyczaiom. Dla tego w Krecie (mówi mymowny autor Emila) „ Prawa
„ Minosa były dobre, a ludźie złemi
„ być nie przeſtali, bo iuż były oby-
„ czaie ze wszyſtkim zepsute i ſkażone,
„ gdy ow prawodawca kſięgę swych u-
„ ſtaw wydał.

Contract Social.

O SĄ-

O SĄDZIE CAŁEGO NARODU
CZYLI
O OPINII PUBLICZNEY.

MNIEMANIE powszechności o zasłudze obywatela, nigdy wątpliwe, ani błędne być nie może, gdyż nie było ieszcze prawie na ziemi takiego zdarzenia, w którychby wszyſtkich ieden mogł omamić: przeto oprócz kondycyi w górze wyrażonych nieodbicie potrzebnych dla otrzymania nadgrody, należy ieszcze mieć dobre za sobą świadectwo narodu; wolno zatym być powinno każdemu szlachcicowi dać swoie zdanie o sprawowaniu ſię i poſtępkach każdego urząd publiczny sprawuiącego, a zdanie niepodległe boiaźni, ani ia-

kowym innym namiętności natchnieniom, dla tego ſkryte i nie wiadome, co naſtępuiącym sposobem dziać ſię powinno.

A nayprzod, ponieważ częſtokroć cały obrot publicznych spraw i czynności, od dobrey ſkłonności, cnoty i obywatelſtwa Marszałka Seymowego zależy; że pomyślność narodu, lub iego niedola, ciągnie za sobą pomyślność, lub niedolę każdego obywatela, wolno każdemu przeto być powinno dać swoie zdanie, o iego poſtępkach.

W umyślnie na to sporządzoney izbie, maiącey wewnątrz zamknięcie, ſtać będą na ſtole dwa większey nierównie obszerności, niżli dotąd do kreſkowania pospolicie używane były, naczynia blaszane, pięcią zamkami zawarte, od których klucz ieden u Króla, drugi u Marszałka Wielkiego Koronnego, trzeci u iednego z Senatorow, a dwa oſtatnie u dwóch Poſtow zoſtawać maią, którzy to trzey opinii publiczney

ftróże, sekretnemi krefkami, po obranych osobach do wszyftkich dykafteryow, i sposobem zwykłym wybrani będą, po lewey ftronie Tronu, poftawione być maią dwie fkrzynie blaszane, w iedney z nich czarne, w drugiey białe gałki znaydować fię powinny, białe znaczyć maią pochwałę, czarne zaś naganę. Każde naczynie zawierać w sobie będzie tyfiąc gałek; zaraz po obraniu Affefforow do ftrzeżenia opinii publiczney, Marszałek Wielki Koronny udać fię ma z niemi ku Tronowi, i głosem wyraźnym, i wynioflym liczyć będzie każdą gałkę, którą do fkrzyni wrzuci, doszedłszy do liczby tyfiąca wespoł z Królem i Affefforami, toż same naczynie na pięć także zamkow zawarte, zamknie, klucze do fiebie, tak Król, iako też i Affefforowie odbiorą, i na swoie mieysca powrócą. Taki porządek gdy raz na zawsze uftanowionym zoftanie, każdy kto tylko szlachcic bez względu na iego maiątek, bo ten nic nie przeszka-

dza ani do zmyſłow zdrowych, ani do czucia szlachetnego, każdy mówię zdanie swoie o Marszałku Seymowym dać może, a to w naſtępuiący sposob.

Chcący kreſkować ſię, powinien dniem wprzody imie swoie podpisawszy wyrazić, iż żąda dać zdanie swoie, i takowy swóy bilet oddać, lub poſłać Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu, który kancelaryi swoiey gabinetowey przykaże, aby takowe bilety, aż do godziny osmey wieczorney przyimowała, któryby zaś pisać nie umiał, uſtnie ma na poprzedzaiącey seſſyi Seymowey Marszałkowi Wielkiemu Koronnemu chęć swoią oświadczyć, a ten imie iego w liście kreſkuiących zapisać każe, to gdy dopełniono zoſtanie, Marszałek Wielki Koronny nazaiutrz ułoży porządny regeſtr tych wszyſtkich, którzy ſię podali do kreſkowania, rachuiąc każdego od daty iego podania ſię; na końcu seſſyi przed samym oney solwowaniem, zabierze głos Marszałek Wielki Koronny,

w którym wyraziwszy, ile osob żąda dnia tego kreſkować ſię, uda ſię wespół z Aſſeſſorami ku Tronowi, gdzie po otwarciu ſkrzyń w górze rzeczonych, liczbę potrzebną gałek tak białych, iako i czarnych wyimie, i zamknąwszy one, wraz z Aſſeſſorami, którzy pracą iego dzielić ſię, i wyręczać go czasem w niektórych zatrudnieniach mogą, powroci na swoie mieysce, zkąd ieden z Senatu, a drugi Aſſeſſor z ſtanu Rycerſkiego, udadzą ſię z temi, którzy kreſkować ſię maią ku drzwiom izby, gdzie naczynia, do których zdania wrzucone będą, znayduią ſię; Aſſeſſor z ſtanu Rycerſkiego gałki rozdawać, a zaś z Senatu czytać każdego z kolei będzie, aby ſię porządnie i prędko takowe kreſkowanie odbywało, tym czasem seſſya Seymowa, ieśli tak potrzeba, lub wola izby narodowey wymagać będzie, solwowaną być może, każdy z kreſkuiących w dniu swoim koniecznie znaydować ſię powinien, i ſtać na końcu izby Senatorſkiey za Mini-

Ministrami, a gdy wysłużeni obywatele iuż się znaydować będą w tyle za ich ławą; ktoby pomimo podania się swego w dniu, i mieyscu naznaczonym nieznaydował się, drugi raz nie będzie iuż mogł kreskować, i przez Marszałka W. Koronnego nazaiutrz przed izbą narodową doniesionym zostanie, iż pomimo podania się swego na sessyi iednak nie znaydował się, i że przeto pozostałe gałki nazad do skrzyni wrócone być maią; ieżeliby liczba gałek tysiąca wyszła, tedy tym samym sposobem iak pierwsze, druga podobna liczba wrzucona przez Marszałka Wielkiego Koronnego zostanie, i to trwać póty będzie, póki się aż Seym niezakończy. Na tych dwóch naczyniach blaszanych, które zdania publiczności zamykać w sobie maią, na iednym ma być napis *nullitatis*, na drugim *decisionis*, każdy kreskuiący zdanie iakie ma o Marszałku Seymowym, wrzucić ma w naczynie maiące na sobie napis *decisionis*, a drugą

gałkę iako nic nieznaczącą i próżno w *nullitatis*.

W dniu poprzedzaiącym zakończenie Seymu, Kanclerz lub zastępuiący mieysce iego, zaleci od Tronu, aby naczynia zawieraiące losy Marszałka przed śrzodek izby Senatorskiey przyniesione były, wtedy Marszałek Wielki Koronny wespoł z Assessorami uda się na mieysce, w ktorym się one znayduią, i dopełniwszy zupełnie swóy obowiązek i zlecenie sobie uczynione, przystąpią do rachowania kresek, każdą z osobna, głośno wymieniaiąc; za odliczeniem każdego sta, Assessor z Senatu powinien o tym stany uwiadomić, z wyszczególnieniem ile było na stronę, a ile przeciwnych Marszałkowi Seymowemu; dla większey ieszcze łatwości przed otwarciem puszek, przeniesiony być ma wazon blaszany, próżny i otwarty, w ktorym każda gałka wyciągniona z naczynia *decisionis* wrzuconą będzie. Marszałek Wielki Koronny i Assessorowie

zaraz po obraniu swoim, wykonać przed Królem przysięgę maią, iako wiernie, pilnie, i cnotliwie czynności urzędowania swego odbywać maią, iako niczem uwieść się nie dadzą, tak w pilnym strzeżeniu, aby kto tylko żądać będzie, zdanie swoie mogł wrzucić w przeznaczone na ten cel mieysce, iako też co się tycze zrachowania, i ogłoszenia większości kresek. Wszystkie Seymuiące osoby, kreskować z obowiązku i rozkazu prawa powinni będą.

Aby Marszałek mogł nadgrody obywatelskiey dostąpić, trzeba aby dwie części białych, przeciw trzeciey gałek czarnych miał za sobą, w ten czas otrzyma bez żadney sprzeczki i przeszkody medal złoty, ktòry nawet na sukni nosić może; po iedney stronie tego madalu będzie wieniec obywatelski, z napisem: *Patria Civi optimo defensori legum, Religionis, & libertatis D. D. D.* Po drugiey stronie herb Rzeczypospolitey z napisem pod spodem: *N. N. Mareschalcus*

Comitiorum Regni A. D. MDCC. &c. integer & probus. Kreſkowanie nie prędzey ſię zaczynać powinno, aż wpół Seymu, gdyż dopiero w ten czas czynności Marszałka, i iego sposob myślenia wydawać ſię poczyna, obraz zaś iego w świątyni obywatelſtwa w ten czas dopiero powieszonym będzie, gdyby dwa razy urząd Marszałka Seymowego z równą kondycyą dopełnioną sprawował.

Ze zaś Senatora czynności mniey są pracowite, i mniey w obradach publicznych iſtotne, a przeto mniey pożyteczne, lub mniey szkodliwe, przeto liczba daiących o nim swoie zdanie, i rodzay kreſkowania inny wcale być powinien: wszyſtkie członki Seym ſkładaiące, wyłączaiąc inne obce Seymowi osoby, dawać wyrok swóy o Senatorach moim zdaniem powinny; ſtan Rycerſki, czyli izba Poſłow Sędziami są naturalnemi Senatu, ich mniemanie nie może być nieſłuszne, bo naturalnemi są czynów ſtarszych swych braci świad-

kami, bo Senatorowie z ſtanu Rycerſkiego wybrani. Prawodawczym duchem przez nie mały przeciąg życia oświeceni, dla spoczynku ſtarganym w uſłudze publiczney siłom, i ſkołatanym ſtarością latom, w Krzesłach umieszczeni, znać nadto dobrze powinni, iż ſtan Rycerſki ieſt narodem, Senat praw i bespieczeńſtwa publicznego ſtróżem, i że właściciel ieſt zawsze mocen, i naturalną władzą upoważniony, sądzić poſtępki i sposobność tego, któremu ſtraż czułości i bespieczeńſtwa, oraz powagę praw swoich powierzył; sami przeto Poſłowie sądzić, i kreſkować ſię na zaſługę, lub niezdolność, albo częſtokroć wyſtępną powolność, i podłe przemocy pobłażenie Senatora powinni, a to w niżey opisany sposób.

Sporządzone ma być naczynie blaszane, i w osobney także izbie umieszczone: przed zrachowaniem i ogłoszeniem kresek na Marszałka Seymo-

wego, trzema dniami przed zakończeniem Seymu, Marszałek Seymowy każe tyle, ile ieſt Poſłow wydrukować exemplarzy, w których imiona Senatorow i Miniſtrow zawarte będą; przy imieniu każdego Senatora, lub Miniſtra, powinno być mieysce próżne dwoma zgóry na doł spadaiącemi liniami zamknięte; to gdy dopełnione zoſtanie, Marszałek głosem swoim obwieściwszy narod, iż gdy dzień prawem przeznaczony do oddania świadectwa, nieobłudnego cnocie, lub podłości każdego z Ichmość PP. Senatorow i Miniſtrow przyszedł, a wszelka do dopełnienia nakazu prawa, iuż ieſt sporządzona ſtaraniem iego gotowość, przyſtępuię do wykonania woli prawa; czytaiąc w ten czas imiona Poſłow porządkiem Woiewodztw, każdemu idącemu kreſkować ſię, odda Sekretarz Seymowy takowy drukowany regeſtr, który do izby umyślnie na to sporządzoney wszedłszy, i zamek za sobą zawarłszy, zdanie o każdym Sena-

torze i Miniſtrze, w mieyscu liniami okryślonym, tuż przy iego nazwiſku wyrazi; po zakończonym kreſkowaniu ſię, i po донieſieniu o tym przez Marszałka Wielkiego Koronnego, Król wyznaczy cztery osoby z ſtanu Rycerſkiego tylko, ktòrzy natychmiaſt ſtosowną do powinności swoiey wykonawszy przyſięgę, przyſtąpią do przeyrzenia zapadłego sądu na Senatorow i Miniſtrow; każdego zdanie i wyrazy, o każdym z Senatu i ex Miniſterio, głośno prezyduiący, to ieſt: pierwszy z pośrządku Wojewodztw Aſſeſſor czytać będzie, a pioro trzymaiący rachować ma dobrą, lub złą o każdym opinią; exemplarz, ktòry gdzieby żart iaki, lub szyderſtwo nieuczciwe, i ubliżaiące powadze Seymuiącey pomieszczòne było; za nieważne poczytane być ma, większość kresek znaczyć ſię będzie w ten czas, gdy dwie przeciw części trzeciey na ſtronę chwalebną będzie. Ta gdy ogłoszona zoſtanie, dla wiadomości publiczney, w donieſieniach i

gazetach, umieszczona być ma i do zbioru praw przyłączona.

Aby otrzymać Medal srebrny, w górze wyrażony, trzeba mieć ciągłe za sobą dobrego sprawowania się świadectwo przez pięć Seymow; do otrzymania zaś mieysca w świątyni obywatelstwa, trzeba mieć na stronę swoią opinią Publiczności nieprzerwaną przez dziesięć Seymow. Tak tedy postanowiwszy sąd zawsze czuwaiący nad postępkami Marszałkow Seymowych, Ministrow, i Senatorow, przystępuię teraz do utworzenia wyrokow opinii publiczney na Posłow. Ze zaś to urzędowanie iest istotną obywatelstwa wysługą, że od władzy prawodawczey, cnotliwie sprawowaney, i dzielnie wymierzoney, porządek i pomyślność oyczyzny zależy, że podła i nikczemna boiaźń, lub haniebna chciwość i powolność, lub nędzne przemocy bałwochwalstwo Posła, więcey osób dotyka, aby ich sprawić nieszczęście, że ieszcze z codziennego uwa-

żamy doświadczenia, że sprawy i poſtępki każdego, tak iak wszyſtkie w naturze widoki, nadto bliſko spoſtrzeżone i oglądane, w rzetelney swoiey nigdy ſię nie wydaią poſtaci; przeto nie na Seymie, ale na Prowincyi, to ieſt w swoim Wojewodztwie, każdego Poſła czynności roztrząsane być maią.

Jak Poſłowie Senatorow, tak szlachta w domach pozoſtała, naturalnemi są Poſłow swoich sędziami; na Prowincyi więc każdemu szlachcicowi wolno będzie dać swoie zdanie, a to naſtępuiącym kształtem: w czaſie Seymikow przed Seymowych, po obraniu Poſłow, natychmiaſt naſtępować powinna elekcya Censorow, ktora tym samym sposobem, iako i Poſłow odbyć ſię powinna. Censorow być powinno piętnaſtu, a do zupełnego kompletu pięć osob koniecznie potrzebnych będzie. Natychmiaſt po obraniu swoim zgodnie, lub większością głosow, wyznaczeni Aſſeſſorowie wykonać przed zagaiaiącym przy-

ſięge maią, w tych samych prawie wyrazach, iak Aſſeſſorowie zbieraiący kreſki na Marszałka Seymowego przed Królem wykonali; ci uczyniwszy między sobą pewną i trwałą ordynacyą tak, ażeby zawsze komplet, to ieſt: pięć osob znaydowało ſię; w mieyscu ſtołecznym Województwa, lub Powiatu gdzie ſię Seymiki pospolicie odprawiaią, wygotować każą tyle, ile tego potrzeba, i wielość osob zdanie swoie daiących wymagać będzie drukowanych seryarzow Poſłow, które aby czasem fabrykowane być nie mogły, pieczęńcią Ziemſką przyciśnione i naznaczone być maią; co dopełniwszy, seſſye swoie regularnie co dzień od godziny osmey rano, do godziny dwunaſtey odprawiać powinni; przy izbie, w ktòrey Censorowie zaſiadaią, ma być obszerny pokoy wewnątrz zamknięcie maiący, przez cały czas seſſyi, każdy pragnący dać swoie zdanie, powinien udać ſię do utrzymuiącego drukowane seryarze, a ten każdemu podług

iego żądania, da takowy ieden seryarz, w którym imiona wszyſtkich Poſłow tego Wojewodztwa, lub Powiatu znaydować ſię będą, ztamtąd wyznaczony i kosztem z kaſſy Wojewodzkiey utrzymywany ſługa izby Censorow, udać ſię ma z kreſkuiącym ſię ku drzwiom obszernego pokoiu, (o którym dopiero mówiłem) tam kreſkuiący sam ieden wszedłszy, i drzwi za sobą zawarłszy, znaydzie naczynie blaszane, w które zapisane o każdym z Poſłow zdanie swoie wrzuci; exemplarz każdy powinien mieć przy imieniu Poſła mieysce próżne podobnym prawie sposobem, iak wyżey o Senatorach mówiłem, naczynie to zawarte na trzy zamki być ma, ieden klucz ma zoſtawać przy naypierwszym urzędniku, drugi przy prezyduiącym, trzeci w Kancellaryi pod ſtrażą Staroſty, lub pierwszego z Grodowych, ieśliby między Censorami znaydowali ſię urzędnicy, tedy naypierwszy z rzędu urzędnikow będzie prezyduiącym, ieśliby

zaś czy to z wyboru szlachty, czyli też z kolei kompletu żadnego nie było urzędnika, tedy nayſtarszy wiekiem sprawować będzie powinności prezyduiącego.

Kreſkowanie ſię takie trwać będzie aż do Seymikow relacyinych, w wigilią ktorych Censorowie wespoł z zagaiaiącym Seymik udać ſię maią do Kościoła, albo gdzie będzie *locus solitus* wszelkim ziazdom publicznym; tam Inſtygator izby Censorow, otoczony ſtrażą garnizonową, która nie mniey iak ze trzydzieſtu ludzi ſkładać ſię będzie, poprzedzać ich powinien, ſtanowszy w mieyscu obrad, tak naypierwszy z Senatorow Wojewodzkich, lub Powiatowych, iako też naypierwszy z urzędnikow Ziemſkich, oraz Prezydent izby Censorow, otworzyć maią w obecności zgromadzoney szlachty, temu aktowi przytomney, naczynie blaszane, w ktorym opinia Województwa ieſt zawarta. Prezyduiący większość ogłaszać, a pióro

trzymaiący zdanie zapisywać, i one liczyć powinien, rachowanie kresek, i ogłoszenie większości, tudziesz kondycya ſtanowiąca dobre świadectwo, taż sama być powinna, iako wyżey o Senatorach, Miniſtrach, i Marszałku Seymowym rzekło ſię; seſſya luſtracyi kresek o godzinie osmey ranney zaczynać ſię, a ciągnąć ſię ma choćby i w póżną noc, tak aby iednego dnia wszyſtkie exemplarze przeyrzane, i większość dwóch części przkciw trzeciey ogłoszona być mogła. Po dopełnioney tey oſtatniey poſłudze swoiey, Censorowie urzędowanie swoie kończą, i w szereg innych obywatelow wchodzą, Poseł każdy choćby z różnych Wojewodztw obrany, pięć razy sprawuiąc urząd Reprezentanta, i pięć razy zyſkawszy chlubne czynności swoiey świadectwo, doſtanie w nadgrodę medal srebrny, maiący po iedney ſtronie wyraz oyczyzny, która uwiencza wieńcem obywatelſkim, czyli koroną dębową herb zaſłużonego

Posła, znapisem: *Defensori, gloriæ, libertatis & salutis meæ sacrum.* Po drugiey stronie, *In comitiis Anno N. N. & N. N. nec non N. N. & N. N. uti etiam N. N. nuntius semper integer & probus*; dziesięć razy zaś maiący za sobą takowe świadectwo wspoł-braci Poseł, otrzyma mieysce w świątyni obywatelstwa; że zaś wolność nigdy nie powinna być swawolą, ani zuchwałą porządku i ustaw kraiowych pogardą, przeto ktoby w tłumie kilku osób chciał gwałtem do izby kreskuiącego się wchodzić, albo piiany na zgromadzenie Censorow nachodzić, tedy za prostą illacyą patrona Censorow, natychmiast do Grodu pozwanym, i aresztowanym być powinien; Gród zaś tak w ciągu urzędowania Censorow, iako też i w każdym innym czasie, zawsze i bez przerwy sądzić się powinien, co dość iaśnie i przezornie dowiodło, wymowne pióro uwag nad życiem Jana Zamoyskiego, a co ia na swoim mieyscu także przełożyć, i moich

myśli widoki okazać nie zaniedbam; aby zaś to uſtanowienie szlachetnieysze ieszcze obeymowało pożytki, i aby ciż Censorowie, wyższe dla trudów swoich spoſtrzegali zamiary i cele, równie z chwałą, iak z korzyścią dla Województw byłoby, aby w czaſie trwaiącego Seymu, ciż Aſſeſſorowie *directé* z Poſłami ſię znoſili, aby im potrzebnych wiadomości udzielali, aby o nowych zdarzeniach wymagaiących folgi, lub pomocy od Seymu donoſili, aby od wszelkich obywatelow proiekta, myśli, i uwagi, tak do ogólnego całego kraiu dobra i porządku, iako też szczególnie Województwa swoiego cele, i korzyści dotykaiące do ſiebie przyimowali, i one poprawiwszy, ieżeliby tego potrzeba było, Posłom przesyłali, aby na Seymie nowo zapadłe prawa, od Posłow odbierali, i o nich Kancellarye i Parafie uwiadomiali, słowem, aby ci byli iż tak rzekę pełnomocnikami Województwa swego; którzy to Censorowie lubo żadney płacy

mieć nie będą, nayblizszemi atoli oſią-
gnienia funkcyi Poselſkiey być maią, i
nikt Posłem nie będzie mogł być obra-
ny, nieodbywszy wprzódy urzędu Cen-
sora. (*)

Te są myśli moie o nadgrodach, które zdolność moia, które znaiomość iaka taka serca ludzkiego, ktòre nakoniec miłość moia do oyczyzny, przełożyć mnie kochanym wspoł-ziomkom moim kazały, omylić ſię mogłem, poprawić mnie trzeba; wyznać iednakże każdy muſi, że teraźnieyszy sposób nadgrody w Polszcze równie ieſt nie godny, nie ſłuszny, i nie przyſtoyny dla odbieraiących, iako też i dla daiącego.

(*) To było pisane przed uſtanowieniem ieszcze Kommiſſyi Cywilno-Woyſkowych.

KONIEC CZĘSCI II. TOMU I.

REGESTR MATERYI

W Pierwszym Tomie zawartych.

CZĘŚĆ I.

na karcie
Rozdział I. *O Prawach w Powszechności.* - - - 3
— — II. *O Obyczaiach.* - - 6
— — III. *O Edukacyi.* - - 41
— — IV. *O Prawach Kardynalnych.* 110
— — V. *O Królu.* - - - 130
— — VI. *O Nadgrodach.* - - 177

CZĘŚĆ II.

na karcie
Rozdział I. *O Seymikach.* - 1
— — II. *O Seymach.* - - 37

na karcie
Rozdział III. O Senacie. - - 46
— — IV. O Porządku Seymowania. 82
Przypisek o Sądzie całego Narodu, czyli o Opinii Publiczney. 156

